PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

CZWARTEK

KRAKÓW
6. VIII. 1970 r.
Nr 185 (6980)

Rok XXII
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NIGDY WIĘCEJ!

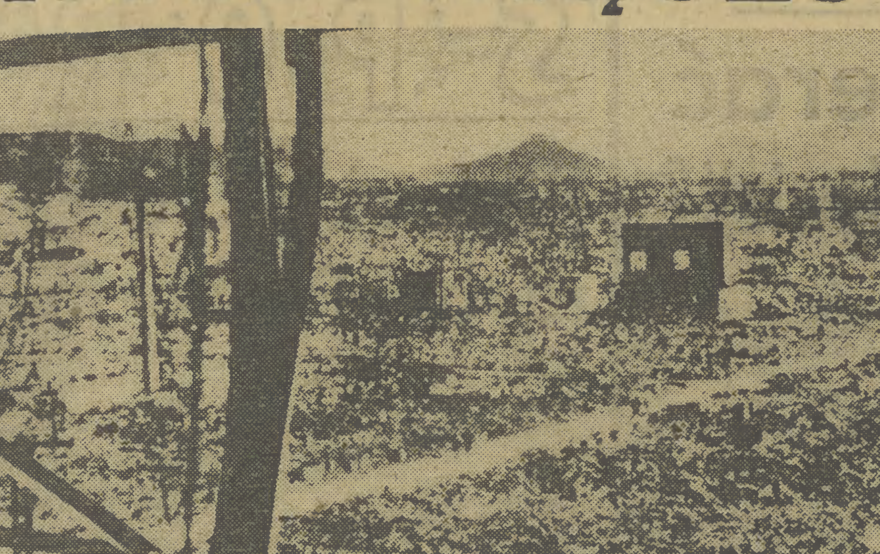

Przed 25 laty, rankiem 6 sierpnia 1945 r. doszło do zbrodni, która zapisana została w najbardziej ponurych kronikach świata. Amerykański samolot „B-29” dokonał nad Hiroszimą pierwszego w dziejach ludzkości zrzutu bomby atomowej. Wybuch obrócił w gruzowisko (patrz zdjęcie) całe miasto i pozbawił życia ponad 80 tys. ludzi. Liczba ofiar — które co roku umierają na chorobę popromienną — rośnie po dzień dzisiejszy...

O tragedii Hiroszimy i aktualnych problemach rozbrojenia piszemy na str. 3.

Wokół kryzysu bliskowschodniego

Konferencja w Trypolisie rozpoczęła obrady

• Konsultacje G. Jarringa • Ataki izraelskiego lotnictwa • Kampania iracka przeciwko Naserowi

KAIR (PAP)

Jak donosi agencja Reutera, płk Kadafi, przewodniczący libijskiej Rady Rewolucyjnej, dokonał w środę w południe otwarcia konferencji arabskich ministrów spraw zagranicznych i obrony w Trypolisie. W spotkaniu uczestniczą przedstawiciele Libii, ZRA, Jordanii, Syrii i Sudanu. Nie przybyły natomiast delegacje Iraku i Algierii.

Inauguracyjne przemówienie na konferencji wygłosił Kadafi. Po przemówieniu Kadafiego, konferencja zakończyła swoją pierwszą sesję. Kolejna sesja odbyła się wieczorem.

W ONZ o Bliskim Wschodzie

W opublikowanym tu oświadczeniu sekretarz generalny ONZ U Thant zapowiedział, że złoży Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie o rozwoju wydarzeń związanych z dążeniami do przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie i o dalszych podejmowanych w związku z tym wysiłkach. U Thant zakomunikował również że jego przedstawiciel do spraw Bliskiego Wschodu Jarring przebywa obecnie w Nowym Jorku, gdzie prowadzi intensywne konsultacje. ONZ gotowa jest udzielić wszelkiej potrzebnej pomocy. W ciągu wtorku Jarring rozmawiał z przedstawicielami ZRA, Jordanii i Libanu, jak również spotkał się z przedstawicielem Izraela.

Ataki lotnictwa Izraela

Rzecznik wojskowy w Ammanie poinformował, że w środę w godz. 10—11 czasu lokalnego samoloty izraelskie dokonały rajdu na główną drogę w północnej części doliny Jordanu, ostrzeliwując ją z broni maszynowej. Zniszczony został jordański samochód cywilny.

W środę w południe 26 samolotów izraelskich usiłowało atakować pozycje egipskie w Suezie oraz w innych miastach w strefie Kanału Sueskiego. Egipska artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty nieprzyjacielskie do odwrotu.

Odpowiedź Ammanu na plan Rogersa

W Ammanie został opublikowany w środę tekst odpowiedzi jordańskiej na propozycje amerykańskie, czyli tzw. plan Rogersa. Z tekstu wynika, że Jordania, akceptując amerykańskie propozycje pokojowe, podkreśliła z naciskiem, że Izrael powinien uznać zasadę wycofania swych wojsk ze wszystkich terytoriów arabskich okupowanych w wyniku agresji z czerwca 1967 r. Jordania nalega także na uznanie pełnych praw narodu palestyńskiego, zaaprobowanych przez rezolucję NZ.

Agencja Reutera donosi, że w ostatnich godzinach doszło do starć między Organizacją Akcji na Rzecz Wyzwolenia Palestyny oraz Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny. Obie organizacje komandosów zajęły różne stanowiska wobec akceptacji przez prezydenta Nasera amerykańskich propozycji pokojowych.

Rzecznik norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych oznajmił, że rząd Norwegii gotów jest na każde żądanie ONZ postawić do dyspozycji obserwatorów, jak również kontyngent sił pokojowych dla ewentualnego skierowania na Bliski Wschód.

Kampania iracka przeciwko Naserowi

Środowa prasa iracka podjęła, zapoczątkowaną już wcześniej, kampanię przeciwko prezydentowi Naserowi w związku z przyjęciem przez ZRA propozycji rozwiązania kryzysu bliskowschodniego — tzw. planu Rogersa. Dzienniki bagdadzkie opublikowały „wyjaśnienie” odpowiedzialnych źródeł irackich, dotyczące odpowiedzi prezydenta Nasera na list prezydenta Al-Bakra, w którym oskarża się Nasera o to, iż „zaatakował rewolucję iracką i usiłował zakwestionować rolę wojsk irackich, stacjonujących w Jordanii od wojny w r. 1967”.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK (PAP)

Delegaci czterech wielkich mocarstw spotkali się w środę wieczorem w Nowym Jorku, aby zatwierdzić ostatnie amerykańskie propozycje w sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie i poczynić przygotowania do formalnego wznowienia misji specjalnego wysłannika ONZ na Bliski Wschód Jarringa.

Budowlani u tow. Cz. Domagały

Przedterminowa realizacja 5-letniego planu budownictwa mieszkaniowego

(INF. WŁ.) W dniu wczorajszym I sekretarz KW PZPR tow. **Czesław Domagała** w obecności kierownika Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej tow. **Adama Lenczowskiego** przyjął delegację Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa w składzie: mgr inż. **B. Kramkowski** dyr. KZB, mgr **W. Wyzner**, z-ca dyrektora i **Z. Sarnek** sekretarz POP.

Delegaci złożyli meldunek, w którym czytamy:

„Załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych zgrupowanych w KZB, realizując uchwałę Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, dzięki podejmowanym zobowiązaniom produkcyjnym, wprowadzeniu postępu technicznego i organizacyjnego zakończyły w dniu 23 czerwca 1970 r. realizację 5-letniego planu budownictwa mieszkaniowego ustalonego dla m. Krakowa w Narodowym Planie Gospodarczym na lata 1966—1970 w ilości 971,5 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej.

Do dnia 30 czerwca br. oddano dodatkowo ponad plan 34,9 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej. Na dzień 30 czerwca 1970 budowlani Krakowa oddali łącznie 1.006,1 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej (62355 izb).

W drugim półroczu 1970 r. załogi przedsiębiorstw oddadzą dalszą dodatkową powierzchnię mieszkalną, realizując w ten sposób uchwałę Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, zobowiązującą przedsiębiorstwa zgrupowane w Krakowskim Zjednoczeniu Budownictwa do oddania w bieżącej 5-latce dodatkowych 156 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej w m. Krakowie”.

Mimo poważnych trudności jakie wystąpiły w lipcu br. na skutek powodzi, tempo produkcji budowlanej zostało w zasadzie utrzymane. Warto przypomnieć, że właśnie pracownicy przedsiębiorstw budowlanych jedni z pierwszych odpowiedzieli na apel Komitetu Przeciwpowodziowego i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Potworne zbrodnie Amerykanów w Wietnamie

● Przeciwko ludności cywilnej – broń chemiczna, napalm ● Torturowanie więźniów politycznych

SZTOKHOLM (PAP)

W marcu br. została powołana w Sztokholmie międzynarodowa komisja badania zbrodni amerykańskich w Wietnamie. Członek tej komisji szwedzki adwokat **H. J. Franck** bawił ostatnio na Półwyspie Indochińskim w związku z przygotowywanym pierwszym posiedzeniem komisji. Po powrocie przedstawił prasie zebrane materiały i zeznania naocznych świadków zbrodni amerykańskich.

Mimo oficjalnego przerwania bombardowań — stwierdza szwedzki adwokat — Amerykanie wciąż nasilają ataki lotnicze na DRW. Tylko w I półroczu br. samoloty USA bombardowały terytorium DRW 540 razy, podczas gdy w ciągu całego 1969 r. 640 razy. Piraci powietrzni niszczą szkoły, szpitale, urządzenia nawadniające i obiekty kultu religijnego.

Agresorzy stosują od pewnego czasu nowy typ bomby lotniczej, przeznaczonej głównie do zabijania ludzi. Mieści ona tysiące igieł stalowych, rozpryskujących się po eksplozji na dużej przestrzeni.

W walce z siłami wyzwoleńczymi i ludnością cywilną Wietnamu płd. Amerykanie stosują coraz szerzej broń chemiczną. Dwa lata temu zatruciu środkami chemicznymi rozpylanymi z samolotów uległo 300 tys. Wietnamczyków i skażonych zostało 990 tys. ha terenu, a w ub. r. — już 342 tys. ludzi i blisko 1.090 tys. ha, w tym 2,3 mln drzew bananowych.

W tzw. programie pacyfikacji Wietnamu płd. Amerykanie i wojska reżimu sajgońskiego stosują metodę niszczenia wszystkiego: budynki i urządzenia są burzone, ludzie zabijani lub zamykani w obozach koncentracyjnych. Świadkowie twierdzą, że tysiące Wietnamczyków wywieziono barkami na morze i zatopiono.

H. J. Franck rozmawiał osobiście z więźniem obozu śmierci w Con Son. Opowiadał on m. in., że ludzie trzymani są tam po 5 do 10 osób w klatkach o wymiarach 1,5 na 2,5 m². W ciągu 2 miesięcy zmarło 200 spośród 1200 więźniów zamkniętych w tych klatkach. Tortury przez przypalanie gorącym żelazem, elektrowstrząsy i wbijanie drzazg bambusowych za paznokcie są na porządku dziennym.

Rokowania Gromyko–Scheel

W środę po południu spotkali się tu znowu ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i NRF — **A. Gromyko i Walter Scheel.**

Według nieoficjalnych informacji pragnęli oni zbadać wyniki osiągnięte przez grupę roboczą na wtorkowym posiedzeniu wieczornym, a dotyczące sformułowania poszczególnych punktów projektowanego układu

Reporterski rekonesans „Gazety”

Batalia o zboże na półmetku

Ponad 15 tys. ha zasiano poplonami

(INF. WŁ.) Batalia o zboże jest w tym roku wyjątkowo trudna. Niedawna powódź, której skutki nie zostały jeszcze usunięte, deszcze i wichury powaliły zboże, które w większości przypadków trzeba kosić ręcznie. Jeśli w północnych i środkowych powiatach żyto zostało prawie już skoszone, a w chwili obecnej trwa zbiór pszenicy, owsa i jęczmienia jarego, to w południowych rejonach województwa żniwa dopiero się rozpoczęły. W powiatach olkuskim, krakowskim, miechowskim, dąbrowskim, tarnowskim, brzeskim, bocheńskim a także w pow. oświęcimskim główne nasilenie prac żniwnych przypadnie pod koniec tego tygodnia.

Biorąc pod uwagę całe województwo, łącznie z powiatami południowymi, to żyto jest skoszone w ok. 60 proc., pszenica w ponad 30 proc., jęczmień jary w 40 proc. a owies w ok. 25 proc. Należy zaznaczyć, że rzepak i jęczmień ozimy został całkowicie zebrany i prawie że już omłócony.

W większości przypadków ziarno zostało dostarczone do punktów skupu.

Służba agronomiczna zaleca rolnikom, aby natychmiast po skoszeniu zboża przystąpili do siania poplonów, zalecane jest również szybkie koszenie koniczyny, której powinno się zebrać jeszcze trzeci pokos. Na terenach dotkniętych powodzią konieczne jest zaoranie zniszczonych pól i posianie na nich roślin pastewnych. Należy też „przebronować” pastwiska i łąki a także podsiać nawozami sztucznymi tak, aby jeszcze w tym roku można zebrać zieloną paszę.

W tym tygodniu prace żniwne koncentrują się na terenach nizinnych, natomiast w przyszłym tygodniu obejmą one powiaty górskie. Dlatego też instytucje odpowiedzialne za sprawny przebieg żniw, za zbiór ziarna powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowych niedociągnięć. Dotyczy to głównie kółek rolniczych, Państwowych Ośrodków Maszynowych, a niebagatelny w tym udział powinny mieć też koła ZMW, których członkowie tak licznie i z entuzjazmem przystąpili do organizacji pomocy sąsiedzkiej. (cm)

Nowy hotel w Alma-Acie, stolicy Kazachstanu.
CAF — TASS

W Lipsku

Otwarto wystawę o dorobku Krakowa

Na głównych arteriach Lipska, gdzie rozpoczął się już międzynarodowy ruch przed rozpoczynającymi się jesiennymi targami z udziałem 6500 wystawców z 55 krajów, eksponowana jest wystawa poświęcona powojennemu dorobkowi mieszkańców Krakowa. Na dziesiątkach fotogramów i plansz eksponowane są przykłady osiągnięć tego miasta we wszystkich dziedzinach życia polityczno-społecznego i gospodarczego. Imprezę zorganizował Polski Ośrodek Informacji i Kultury w Lipsku przy współudziale miejscowych władz.

Zainteresowanie mieszkańców Lipska, turystów, wycieczkowiczów i licznych przybyszów zza granicy wzbudzają m. in. dane o odbudowie i renowacji słynnych zabytków podwawelskiego grodu, głównie jego dzielnicy staromiejskiej. Ukazując stare piękno Krakowa wystawa na dziesiątkach przykładów przypomina o powstaniu jego nowych dzielnic z Nową Hutą na czele. Zadecydowało to m. in. o podwojeniu liczby mieszkańców Krakowa, która w niedługiej przyszłości wzrośnie trzykrotnie. Wpłynął na to również rozwój krakowskiego przemysłu — słynnych z rewolucyjnych tradycji zakładów „Szadkowskiego”, „Semperitu”, „Kabla” oraz powstanie zupełnie nowych branż gospodarczych, reprezentowanych przez Hutę im. Lenina, dostarczającą już ponad 4 mln ton stali rocznie.

Lipsk i Kraków łączą bliskie więzy kontaktów i współpracy. Utrzymują je środowiska gospodarcze, kulturalne, dziennikarskie. Tak np. w lipskim kombinacie „Gisag” została uruchomiona obecnie nowoczesna odlewnia. Kilkanaście obiektów tej inwestycji o kubaturze 60 tys. m³ wzniosły załogi budowlano-montażowe, reprezentujące Zjednoczenie Budownictwa Województwa Krakowskiego i Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zrealizowały one kontrakt wartości 2,2 mln rubli dewizowych. Obiekt został przekazany do eksploatacji w terminie i w okresie wstępnej eksploatacji uzyskał zaplanowane wskaźniki produkcyjne.

Moskwa

ROZMOWY RADZIECKO–IRACKIE

W środę rozpoczęły się na Kremlu rozmowy radziecko-irackie. Na czele delegacji radzieckiej stoi członek Biura Politycznego KC KPZR, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR K. Mazurow, a irackiej — zastępca przew. Rady Dowództwa Rewolucji Iraku, Sadan Husain At-Takriti.

Rzym

KONIEC KRYZYSU RZĄDOWEGO?

Kandydat na premiera Włoch Emilio Colombo uzyskał w środę zgodę wszystkich zainteresowanych partii na wejście w skład rządu, który zamierza utworzyć. Tym samym kryzys gabinetowy trwający w Italii równy miesiąc, zbliża się do końca. Colombo przedstawi w ciągu najbliższych dni skład swego gabinetu, do którego wejdą przedstawiciele chadecji, socjaliści, socjaldemokraci i republikanie.

Waszyngton

POROZUMIENIE USA – HISZPANIA

Rzecznik departamentu stanu USA podał do wiadomości, że w czwartek Stany Zjednoczone i Hiszpania podpiszą w Waszyngtonie porozumienie na mocy którego USA będą przez dalsze pięć lat korzystać z baz wojskowych na terenie Hiszpanii.

Praga

PODWYŻKA EMERYTUR W CSRS

Z dniem 1 października br. wejdzie w życie w CSRS podjęta ostatnio uchwała o podwyżce najniższych emerytur i rent osób samotnych do 500 koron i osób z rodziną do 850 koron. Jeszcze w tym roku pociągnie to za sobą nakłady w sumie ok. 280 mln koron, zaś w przyszłym roku 1,1 miliarda koron.

Minneapolis

16 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

16 osób zginęło w płomieniach w czasie pożaru, który wybuchł w środę rano w domu mieszkalnym w centrum Minneapolis w stanie Minnesota.

Odszkodowania dla pilota E. Prchala

Korespondencja z Londynu

Edward Maksymilian Prchal, pilot samolotu w którym w dniu 4 lipca 1943 roku zginął generał Władysław Sikorski — otrzymał 5 tys. funtów — w wyniku wygranej w brytyjskim sądzie sprawy — o zniesławienie go w sztuce „Żołnierze” Rolfa Hochhutha, wystawionej w ubiegłym roku w Londynie. Autor sztuki — sugerował, iż śmierć generała Sikorskiego była zaplanowana za zgodą ówczesnego premiera Winstona Churchilla, wykonana zaś przez pilota samolotu — Prchala. W wyniku rozprawy sądowej — Prchal, który oskarżył producentów przedstawienia o zniesławienie — otrzymał publiczne zadośćuczynienie — oraz 5 tys. funtów z tytułu poniesionych strat moralnych.

W imieniu producentów londyńskiego przedstawienia oraz wydawców sztuki „Żołnierze” złożone zostało w sądzie oświadczenie, iż zarówno producenci, jak i wydawcy — nigdy nie wierzyli w oskarżenie Hochhutha, a prezentację kontrowersyjnej sztuki podjęli uważając, iż brytyjska publiczność ma prawo obejrzeć widowisko, uprzednio prezentowane już w zachodnich Niemczech.

W wyniku umowy obu stron — sprawa została wycofana z sądu i ostatecznie zamknięta. (e. b.)

Edward Maksymilian Prchal, Czech, służący w czasie wojny w RAF-ie mieszka obecnie w Kalifornii. Sztuka „Żołnierze” — grana była w londyńskim New Theatre — w okresie od grudnia 1968 do kwietnia 1969 roku.

Powódź przeszła ale nie minęła

ZBIGNIEW GUZOWSKI

Przed kilkunastoma dniami nazwy tych miejscowości powtarzały się w relacjach, mówiących o walce z szalejącym żywiołem, zagrażającym ludziom i ich dobytkowi. A jak jest teraz właśnie tam, gdzie niedawna powódź dokonała największych zniszczeń?

W OCZEKIWANIU NA LIKWIDATORÓW PZU

Z 9 wsi, tworzących gromadę Drwinia w pow. bocheńskim — Zielona, Grobla, Świniary, Trawniki były całkowicie zatopione, pozostałe — częściowo. Ok. 80 zabudowań zostało poważnie uszkodzonych, 50 proc. wszystkich wymagać będzie remontów i napraw. 10 rodzin ze Świniar zostało bez dachu nad głową — trzeba im zapewnić schronienie na zimę. Utonęło 37 sztuk bydła, 5 koni, 431 sztuk trzody chlewnej, 3 owce, ponad 6 tys. drobiu. Woda niemal całkowicie zniszczyła plony.

Tak przedstawia się orientacyjny bilans strat poniesionych przez tę jedną gromadę.

O pomocy dla powodzian i powszednich kłopotach mówią przewodniczący **Józef Nosal** i sekretarz Prezydium GRN w Drwini **Stanisław Bożek.**

Dopiero w ub. niedzielę zaniechano wydawania posiłków z kuchni polowych. Do poszczególnych wsi wyruszyły komisje opieki społecznej, które wspólnie z miejscowym aktywem przeprowadzają wywiady społeczne, celem ustalenia list najbardziej poszkodowanych, którzy otrzymają zapomogi. 136 dzieci powodzian przebywa na kolonii, zorganizowanej specjalnie — w Bochni. W dalszym ciągu dowozi się wodę pitną, a straże pożarne trudzą się wypompowywaniem studni. Sprzedaż artykułów żywnościowych odbywa się w prowizorycznych pomieszczeniach, ponieważ sklepy zostały zniszczone. Gminna Spółdzielnia zgromadziła siano i pasze, ale ceny nie są zachęcające. Doraźnie tylko ratowano sytuację, dostarczając powodzianom pasze, pochodzące ze zbiórki, prowadzonej na innych terenach. W ostatnich dniach na spędach rolnicy wyzbyli się znacznych ilości bydła i trzody chlewnej. Zdani na paszę z zakupu nie są w stanie utrzymać dotychczasowego inwentarza.

Najwięcej powodów do narzekań przysparza PZU. Wprawdzie przystąpiono do wypłaty zaliczek ale **ludzie niecierpliwie oczekują przybycia likwidatorów. GRN od tygodnia sygnalizuje, że mogą oni przystąpić do swych czynności, a mimo to do wtorku 4 sierpnia nikt się nie zjawił** (wszystkie dane, wykorzystane do niniejszej relacji pochodzą z tego właśnie dnia). Ludzie wzbraniają się przed porządkowaniem zagród, obawiając się, iż mogłoby to niekorzystnie zaważyć na wysokości odszkodowań. Inna kłopotliwa sprawa — jeszcze nie wszystkim wsiom przywrócono światło elektryczne.

PLONÓW NIE BĘDZIE

Poczynając od Zielonej widać ślady powodzi i dokonanych przez nią spustoszeń. Na wszystkich zabudowaniach woda czarną krechą „wypisała” wysokość swego poziomu. Przed domami, w gospodarskich obejściach stosy uprzątniętego bądź nie uprzątniętego mułu. W bezładzie złożono resztki dobytku, wystawiając go do słońca. Nad nielicznymi tylko domami unosi się z kominów dym. Woda zniszczyła piece i kuchnie. Żałosny widok przedstawiają okoliczne pola. Z tego co zostało na polach nie będzie żadnego pożytku. Ludzie próbują coś robić, uprzątać zagony, ale co począć z tymi resztkami słomy, traw i roślin, zanieczyszczonych i zniszczonych? A usunąć trzeba, by jesienią można było myśleć o przystąpieniu do prac polowych...

Jedyny czynny sklep spożywczy w Świniarach mieści się w prowizorycznym pomieszczeniu — w budynku, stanowiącym własność spółdzielni. Jest chleb, konserwy, tłuszcz, dżemy, napoje chłodzące. Mamy zdecydowanie za mało wędlin i mięsa — informuje napotkany w Świniarach — prezes GS z Uścia Solnego Ryszard Kociołek. Spółdzielnia otrzymuje przydział jak przed powodzią, a zapotrzebowanie jest znacznie większe.

Nie kupisz żadnych jarzyn ani owoców, dodajmy od siebie, mimo iż nic nadającego się do konsumpcji nie uchroniło się przed powodzią w przydomowych ogródkach. Wbrew przewidywaniom nie ma popytu na węgiel, sprowadzony do Świniar z myślą o powodzianach i suszeniu przemokniętych zabudowań, mimo że sprowadzono także pewną ilość kuchennych piecyków. A może tego rodzaju zakupy powodzianie odkładają do czasu zakończenia czynności przez tak bardzo oczekiwanych likwidatorów PZU? Bez zainteresowania mijają także wywieszone w licznych miejscach zawiadomienia o sprzedaży paszy dla inwentarza...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tylko dach pozostał z domu Genowefy Tulacz w Sikorzycach...

Zginęło 9 osób

Tornado we Francji

PARYŻ (PAP)

We wtorek wieczorem nad południowozachodnim wybrzeżem Francji i nad Atlantykiem szalało tornado połączone z ulewnym deszczem. Rzeki wystąpiły z brzegów i zalały znaczne obszary. Pod wodą znalazły się ulice wielu dzielnic w takich miejscowościach kuracyjnych jak Biarritz, Bayonne i Hossegor. Wicher spowodował znaczne straty materialne. Wyrwał on wiele drzew z korzeniami i zerwał dachy licznych domów. 9 osób poniosło śmierć.

Skradziono 350 tys. dinarów

Zuchwały napad na bank

BELGRAD (PAP)

Podczas ostatniego weekendu, nieznani dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do filii banku gospodarczego w Pozarevcu. Skradli oni 350 tys. dinarów, z czego 230 tys. w obcej walucie.

Prasa pisze, że jest to prawdopodobnie największe i najbardziej zuchwałe włamanie do banku w Jugosławii. Rabusie przybyli pod bank samochodem i przywieźli aparaty do cięcia stali oraz dwie wielkie butle z tlenem, z których każda miała 1,5 metra wysokości i ważyła ok. 80 kg. Obydwie butle włamywacze pozostawili w banku. Z trzech kas pancernych, rozpruli jedną — największą. Wycięli w niej wejście o rozmiarach 70 na 45 cm. Milicja znajduje się na tropie włamywaczy, którzy — jak się podkreśla — musieli być dobrymi specjalistami w obsłudze aparatów do cięcia stali.

ZE ŚWIATA

W ŚRODĘ przybył do Chartumu sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, D. Telli. W stolicy Sudanu przeprowadzi on rozmowę na temat afrykańskiej konferencji na szczycie, która rozpocznie się w Addis Abebie 4 września br.

W ŚRODĘ zakończyła się w Nairobi konferencja ministrów spraw zagranicznych państw: Kenii, Tanzanii, Ugandy i Zambii. Ministrowie ustalili i jednomyślnie aprobowali wspólną strategię wobec problemu dostaw broni do RPA przez W. Brytanię i wszystkie inne kraje.

POLICJA w Hyannis Port (stan Massachusetts) aresztowała Roberta Kennedy'ego juniora (syna senatora Roberta Kennedy'ego) oraz S. Shrivera (syna b. ambasadora USA we Francji). Obaj liczą po 16 lat. Zarzuca im się posiadanie narkotyków.

W ŚRODĘ w odległości 56 km od Saragossy (Hiszpania) rozbił się amerykański myśliwiec bombardujący „F-4-d". Obaj członkowie jego załogi ponieśli śmierć.

W CZASIE ostatniego weekendu na drogach Francji zginęło 235 osób, a 5.352 odniosło rany. Liczba zabitych jest o 25,5 proc. wyższa niż w czasie pierwszego weekendu sierpniowego.

ZWIĄZKI zawodowe proklamowały w środę 24-godzinny strajk powszechny w Wenecji i okolicy na znak protestu przeciwko brutalnemu potraktowaniu przez policję strajkujących w poniedziałek i wtorek robotników zakładów mechanicznych w tym rejonie.

PODCZAS 44 posiedzenia Międzynarodowego Związku Akademii Nauk w Brukseli, na równoprawnych członków tej organizacji zostały przyjęte dwie akademie nauk NRD. Są to: Niemiecka Akademia Nauk w Berlinie oraz Saksońska Akademia Nauk w Lipsku.

DWA NISZCZYCIELE VI floty amerykańskiej, „O'Hara" i „Mullimix" minęły w środę Bosfor i wpłynęły na wody Morza Czarnego, by dokonać kilkudniowego rejsu.

Kłopoty Paryża

Gdzie pomieścić ponad 1 milion samochodów

Liczbę samochodów w Paryżu ocenia się na około 900.000, liczbę zaś samochodów przybywających codziennie do Paryża z przedmieść i prowincji na ok. 200.000. 300.000 pojazdów stacjonuje na ulicach. 150.000 stanowi stałą przeszkodę dla ruchu, zalegając po obu stronach jezdni i na chodnikach. Ażeby je pomieścić, w Paryżu rozpoczęto budowę specjalnych parkingów na przedmieściach. Są one usytuowane przy wjeździe do Paryża i zsynchronizowane ze środkami komunikacji miejskiej.

Harcerze w roli strażaków

(INF. WŁ.) Harcerze ze Szczepów nr 39, 64, 96, 114 (Hufiec Kraków—Grzegórzki, rejon MSM „Wspólnota") obozują w Łopusznej pow. Nowy Targ. 4 bm. dzielnie się spisali podczas pożaru, spowodowanego uderzeniem pioruna. Zapaliła się stodoła na przysiółku Łopusznej — Zarąbek Wyżni. Harcerze pospieszyli na ratunek. Po kilku godzinach, wspólnie z okolicznymi mieszkańcami, zlokalizowali ogień i uniemożliwili przeniesienie się go na sąsiednie zabudowania. Pierwszej pomocy poszkodowanym mieszkańcom udzieliła lekarka obozowa Jadwiga Musiałowicz. Jednego rannego harcerze znieśli na noszach do Łopusznej, skąd zabrany został przez pogotowie.

(zg)

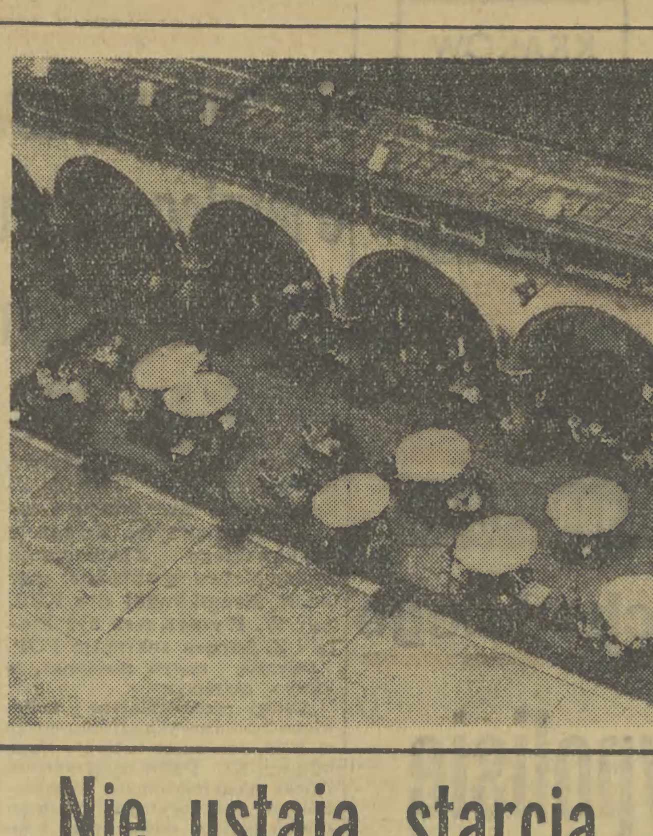

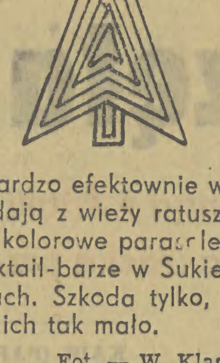

Bardzo efektownie wyglądają z wieży ratuszowej kolorowe parasole w cocktail-barze w Sukiennicach. Szkoda tylko, że jest ich tak mało.

Fot. — W. Klag

Nie ustają starcia w miastach Ulsteru

● Podpalono gmach rządowy w Belfaście ● Barykady z samochodów na ulicach Londonderry

LONDYN (PAP)

Już szóstą kolejną noc trwały walki w kilku miastach Irlandii Północnej. W dalszym ciągu utrzymuje się bardzo silne napięcie i nic nie wskazuje do tej pory, że sytuacja może ulec szybkiej poprawie. W nocy z wtorku na środę widownią najpoważniejszych starć była stolica północnoirlandzka — Belfast.

Utarczki trwały w różnych rejonach miasta a do najpoważniejszych starć między demonstrantami a oddziałami brytyjskimi doszło w dzielnicy Ballymurphy. Dowództwo wojskowe skierowało tam helikoptery, z których bezpośrednio kierowano atakami żołnierzy. W dwu innych dzielnicach katolickich — Ansersonstown i Springfield — Brytyjczycy ponownie użyli gazów łzawiących celem rozproszenia demonstrantów, którzy usiłowali wznieść barykady z samochodów ciężarowych. W środę rano gmach rządowy został podpalony eksplozją bomby z benzyną. Straż zdołała ugasić płomienie.

Również w Londonderry doszło do potyczek demonstrantów z oddziałami brytyjskimi. Na terenie katolickiej dziel. Bogside ludność cywilna wzniosła barykady z autobusów i samochodów, broniła się rzucając kamieniami w żołnierzy.

Przedterminowa realizacja planu 5-letniego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stanęli do walki z żywiołem, następnie do usuwania szkód angażując sprzęt budowlany, środki transportu a przede wszystkim ludzi. W wyniku realizacji podejmowanych zobowiązań oraz mobilizacji załóg na wszystkich placach budowy naszego regionu następuje przyspieszenie tempa produkcji.

W czasie spotkania, które upłynęło w miłej atmosferze tow. Cz. Domagała zwrócił uwagę na wiele zadań wynikających z realizacji ostatnich uchwał Partii. Wskazał m. in. na problem jakości materiałów budowlanych, które dotąd nie zawsze były najlepsze, na sprawy wykonawstwa robót, rytmiczność produkcji i kompleksowego wykańczania budów.

Wprawdzie wiele ostatnio uczyniono w Krakowie dla zlikwidowania zaległości w robotach elewacyjnych, niemniej jednak należy zwiększyć tempo tych prac, szczególnie w Nowej Hucie.

W toku wymiany poglądów tow. Czesław Domagała interesował się problematyką fabryk domów, technologiami budowlanymi, rekonstrukcją Zakładów Prefabrykatów w Łęgu itp. Na zakończenie spotkania I sekretarz KW podziękował budowlanym za dotychczas osiągnięte efekty, życząc im dalszych sukcesów. (JD)

Pomoc PCK

WARSZAWA (PAP)

Polski Czerwony Krzyż przygotowuje do wysłania kolejną partię leków, koców i odzieży dla ofiar powodzi w Rumunii i na Węgrzech oraz ofiar trzęsienia ziemi w Peru.

Uboczne skutki picia kawy

Kto po użyciu alkoholu pije kawę zwiększa jego promille w organiźmie. Dotychczas panowało przekonanie, że kawa działa odwrotnie — redukując skutki alkoholu.

W Wiedeńskim Instytucie Uniwersyteckim przeprowadzono testy na studentach w wieku 20—26 lat. Mieli oni osiągnąć 0,8 promille alkoholu we krwi. Najpierw otrzymali kolację zawierającą 800 kalorii, następnie alkohol — odpowiednio do wagi ciała. Pół godziny po jego wypiciu badana grupa studentów otrzymała po filiżance mocnej kawy. Po tygodniu powtórzono ten sam eksperyment tym razem z wykluczeniem kawy.

Badania wykazały, że pod wpływem kawy zwiększa się ilość alkoholu we krwi. Naukowcy nie umieją jeszcze dokładnie wytłumaczyć tego zjawiska. Wiadomo jednak, że pod wpływem kofeiny woda jest szybciej wydalana z organizmu. Przypuszcza się, że właśnie na skutek jej ubytku wzrastają promille alkoholu.

Pierwsze audycje — 1 października

Jak odbierać II program telewizji?

WARSZAWA (PAP)

1 października br. Telewizja Polska rozpocznie nadawanie II programu telewizyjnego. W początkowym okresie program ten emitować będzie jedynie Warszawa, Łódź, Kraków i Katowice.

Odbiór nowego programu będzie możliwy na wszystkich niemal odbiornikach będących obecnie w użyciu. Wszystkie aparaty telewizyjne produkowane przez przemysł krajowy od roku 1960 mają wmontowane 12-pozycjowe przełączniki umożliwiające odbiór na każdym z 12 kanałów. Niektóre z wcześniej produkowanych telewizorów (np. z serii „Belweder") posiadają przełączniki kanałów, w których nie wszystkie wkładki kanałowe zostały fabrycznie wmontowane. Wbudowanie wkładki dla kanału, na którym w danym mieście będzie nadawany program II jest sprawą bardzo prostą i niedrogą. Nie nadają się natomiast do odbioru programu II telewizory „Wisła" oraz pierwsze, importowane w latach pięćdziesiątych telewizory z tzw. wydzielonym torem fonii.

— Kraków będzie nadawał II program na kanale 2, zaś pierwszy na kanale 10. W Łodzi i w Krakowie praca nowych nadajników dublująca tymczasowo I program TV rozpocznie się na przełomie sierpnia i września.

Nowy program telewizyjny nadawany będzie 5 razy w tygodniu (oprócz poniedziałków i czwartków). W dni powszednie nadawany będzie od godziny 18.45 do ok. godz. 23.00, zaś w niedzielę i święta od 17.55 do 22.00.

Dla uzyskania właściwej jakości odbioru programu II niezbędne będzie zainstalowanie dodatkowych anten. Niewystarczające również będą (ze względu na małe moce nadajników) anteny pokojowe. Obie anteny (dla I i II programu) mogą być założone na jednym maszcie i doprowadzone do odbiornika przy pomocy jednego kabla. Konieczne będzie przy tym wmontowanie przy antenach przełącznika antenowego zwanego zwrotnicą.

CIEKAWOSTKI

ACH, CO TO BYŁ ZA ŚLUB!

W oryginalny sposób postanowiła się pobrać para młodych z klubu płetwonurków w Denver (USA). Ustalono, że ślub odbędzie się na dnie miejscowego basenu pływackiego. Pierwsza trudność wyłoniła się z chwilą, gdy przedstawiono ten projekt pastorowi, okazało się wprawdzie, że duchowny dałby sobie jako tako radę z pływaniem, ale nie posiadł sztuki nurkowania. Najpierw więc trzeba go było odpowiednio przeszkolić. Druga trudność polegała na tym, że wszelki dialog miał się odbywać trochę na migi, a trochę przez śledzenie warg. Pastor zastrzegł się od razu, że mówi bardzo szybko. Uporano się jednak z tymi trudnościami i ślub z udziałem zaproszonych gości (wszyscy w maskach) odbył się przepisowo pod wodą. Panna młoda i pan młody zdjęli maski tylko dla wymiany pierwszych małżeńskich pocałunków.

W Kolumbii upaństwowiono przemysł górniczy

MEKSYK (PAP)

Korespondent PAP red. R. Kapuściński donosi:

Rząd Kolumbii uchwalił dekret o upaństwowieniu przemysłu górniczego oraz o zniesieniu systemu koncesji udzielanych dotąd firmom zagranicznym na eksploatację bogactw naturalnych kraju.

*

Kolumbia (kraj czterokrotnie większy od Polski, zamieszkały przez blisko 20 mln ludzi) podobnie jak większość krajów południowoamerykańskich, posiada znaczne zasoby surowcowe, wydobywane do tej chwili na małą skalę. M. in. na terenie Kolumbii znajdują się bogate złoża platyny, złota, rud żelaza, niklu, cyny, miedzi. Kraj ten jest także największym na świecie producentem szmaragdów.

Do tej pory cały prawie przemysł górniczy znajdował się pod kontrolą prywatnych firm, stanowiących przeważnie filie monopoli amerykańskich. Choć roczna wartość eksportu produkcji górniczej wynosi w tym kraju ok. 200 mln dolarów — na skutek istniejącego dotąd systemu ulg celnych i zwolnień podatkowych, państwo nie miało praktycznie z tego eksportu wielkich korzyści. Większość pieniędzy szła do kieszeni zagranicznych monopoli.

W takim kontekście ostatnia decyzja władz kolumbijskich o nacjonalizacji przemysłu górniczego, ma niezwykle istotne znaczenie dla tego kraju i stanowi nowy przejaw walki o zdobycie niezależności ekonomicznej i uniezależnienie się od hegemonii Stanów Zjednoczonych, prowadzonej przez niektóre rządy południowoamerykańskie.

Uchwalony przez rząd Kolumbii dekret ustala, że wszystkie kopalnie na terenie kraju przechodzą na własność państwa. Ustalono wprawdzie, że jeszcze w ciągu dwóch najbliższych lat prywatne firmy będą mogły prowadzić eksploatację w kopalniach, ale dopiero po podpisaniu odpowiednich umów i kontraktów z rządem. Gdyby firmy prywatne odmówiły podpisania kontraktu, ich własność zostanie przejęta przez władze państwowe. (st)

Z procesu bandy Mansona

Odrzucono wniosek o unieważnienie procesu

NOWY JORK (PAP)

Na procesie Mansona i współoskarżonych, sędzia Charles odrzucił wniosek o unieważnienie procesu, który wniosła obrona w wyniku uwag prezydenta Nixona.

Członkowie ławy przysięgłych zostali 4 bm. rano przewiezieni do sądu w autobusie z zamalowanymi oknami, tak, aby nie mogli zobaczyć przez szybę nagłówków w dziennikach i dowiedzieć się o wypowiedzi prezydenta na temat winy Mansona. Z tego samego powodu poprzedniego wieczoru wrócili oni z sądu boczną drogą. Członkowie ławy przysięgłych mieszkają razem w hotelu „Ambasador" w Los Angeles, oddalonym o 5 km od gmachu sądu.

Sąd zabronił wczoraj wnoszenia na salę gazet, aby przysięgli nie zauważyli wielkich tytułów na temat wystąpienia Nixona. Mimo zakazu, jeden z adwokatów Daye Shinn — obrońca Susan Atkins przyniósł na salę „Los Angeles Times" z wielkim tytułem na całą kolumnę: „Nixon oświadcza — Manson jest winny". W pewnym momencie kiedy Shinn naradzał się z innymi adwokatami, Manson chwycił leżącą na stole gazetę i pokazał wielki tytuł członkom ławy przysięgłych. Sędzia prowadzący rozprawę uznał winnym za ten incydent adwokata Shinna i skazał go na spędzenie trzech nocy w areszcie. Nie jest to zresztą pierwsza kara zastosowana przez sędziego wobec obrońców. W ub. tygodniu na jedną noc więzienia skazani zostali adwokaci Irving Kanarek i Ronald Hughes za zakłócanie rozprawy.

Sporo zamieszania wniósł też Manson, kiedy zwrócił się do sądu z wnioskiem, aby pozwolono mu bronić się samemu, gdyż — jak stwierdził — adwokat nie używa jego argumentów i nie podziela jego filozofii. Wniosek ten został odrzucony przez sąd.

Tajemnicza śmierć brazylijskiego dyplomaty

LONDYN (PAP)

We wtorek znaleziono zwłoki 34-letniego Paulo Dionisio de Vasconcelos, drugiego sekretarza ambasady brazylijskiej w Holandii. W nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej Scheveningen natrafiono na jego samochód, w którym leżał martwy dyplomata. Stwierdzono głęboką ranę w szyi.

Policja utrzymuje, że może to być morderstwo, ale nie wyklucza się także, że P. D. de Vasconcelos popełnił samobójstwo.

Powódź przeszła ale nie minęła

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zbaczamy do szkoły. Przysłowiowy obraz nędzy i rozpaczy. Zagracone, zamulone podwórko. Przez okna widać spustoszenia, dokonane przez wodę wewnątrz. Jakoś nikt nie zatroszczył się bodaj o otwarcie wszystkich okien, o wyniesienie na słońce, znajdujących się w budynku sprzętów. Jak będzie wyglądać ta szkoła w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego?...

UZNANIE DLA DROGOWCÓW

W sąsiadującej z Drwinią, gromadzie Uście Solne najbardziej poszkodowana była wieś Niedary, całkowicie zalana wodami Drwinki. Drogę doprowadzono już do stanu używalności. Wybudowano dwa mostki. Notabene nie tylko tutaj drogowcy zasługują na uznanie. Sądząc po efektach pracują szybko, skutecznie.

W szkole w Niedarach — ruch. Kierowniczka Weronika Boryczko z mężem i dwoma córkami, nie czekając na żadną pomoc zabrała się do porządków. Przystąpili do usuwania podłóg, w przeciwnym razie nie było mowy o osuszeniu istnego bagna, jakie się pod nimi utworzyło. Ale koksu i piecyków „koksiaków", przydatnych do osuszania pomieszczeń sami nie zdobędą. Prosili przedstawiciela powiatu o pomoc w tym względzie. Jak dotąd bezskutecznie...

Nieco dalej od szkoły Franciszek Jesionka z córką trudzą się doprowadzeniem do jakiego takiego porządku sklepu spożywczego. Pomieszczenia były zalane pod sufit. Niewiele towarów zostało zakwalifikowanych do użytku. Do chwili ponownego uruchomienia sklepu mieszkańcy Niedar zaopatrują się w Uściu Solnym, ponieważ nie zorganizowano bodaj prowizorycznego punktu sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby... — Nie ma gdzie co kupić — mówił Jesionka. Ludzie mają także kłopot z wyżywieniem inwentarza. Co gorsza od poniedziałku, od popołudnia nie widziałem w mojej części wsi tych, co mają dowozić wodę do picia.

W POWIECIE DĄBROWA TARNOWSKA

— *Sikorzyce, Demblin, Nowopole, Pałuszyce* — wyliczają przewodniczący **Stefan Bratko** i sekretarz Prezydium GRN w Wietrzychowicach pow. Dąbrowa Tarnowska — **Izabela Gorla** — *te wsie ucierpiały najwięcej, a zalanych było 9 wsi.*

Tu, w przeciwieństwie do Drwini likwidatorzy już działają. Pracują komisje opieki społecznej. Zakończono szczepienia ochronne. Powodzianom zapewniono stałą dostawę wody pitnej i pomoc w wypompowywaniu studni. Zgromadzono materiały opałowe. Poszkodowani korzystali z pasz, dowiezionych tutaj od mieszkańców innych wsi, którzy w tej formie wyrażają swą pomoc i współczucie dla powodzian, zadbała o pasze Gminna Spółdzielnia. **Gorzej przedstawia się natomiast zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Chleba wprawdzie nie brakuje, ale wystąpiły niedobory tłuszczów nie mówiąc o wędlinach i mięsie.** Są to jednak kłopoty do zniesienia, w porównaniu z innymi, z którymi rada gromadzka mimo najszczerszych chęci nie jest w stanie się uporać.

SOS Z WIETRZYCHOWIC

W gromadzie Wietrzychowice spustoszenia są dziełem Dunajca, który w kilku miejscach przerwał wały, niszcząc wszystko, co na drodze, niosąc także na pola piasek. Wodna nawalnica runęła w pierwszej kolejności na Sikorzyce. O jej sile świadczy gospodarstwo Genowefy Tułacz, które znajdowało się niemal na wprost miejsca, w którym powstała wyrwa w wale ochronnym. Z domu mieszkalnego zachował się zaledwie dach, uniesiony przez wodę kilkadziesiąt metrów, dosłownie w strzępach legła stodoła, woda rozniosła cały dobytek. — Co począć, w co ręce włożyć — żaliła się stara gospodyni, nieporadnie krzątająca się po rumowisku, jakie pozostało z całego gospodarstwa.

Nie wszystkie wody spłynęły, wówczas gdy Dunajec obniżył swój poziom i wrócił do koryta. **W zagłębieniach terenu, na niżej położonych gruntach woda stoi i nie odpływa, ponieważ nie ma żadnego ujścia.** I tak w Demblinie nadal zatopionych jest kilkanaście gospodarstw. Ponad 250 metrowy odcinek drogi w tej wsi przebywa się łódką, bądź brodząc po kolana w wodzie. W samych Wietrzychowicach w podobnej sytuacji znajduje się pewna ilość domów. M. in. do domu przewodniczącego GRN przeprawialiśmy się łódką przez głęboką na ok. 1,80 m, cuchnącą wodę. Stan taki utrzymuje się już trzeci tydzień. Spędza dosłownie sen z oczu poszkodowanym. Obawiają się — i słusznie — że zabudowaniom, zalanym tak długo, grozi całkowita ruina. **Niestety rozpaczliwe żądania i prośby, słane przez Prezydium GRN do powiatu o pomoc, o skierowanie do gromady ekip, wyposażonych w pompy i inny sprzęt do odprowadzenia do rzek owych zlewisk popowodziowych — nie odnoszą rezultatu.** Dlatego **WRAZ Z WIETRZYCHOWICAMI POWTARZAMY — SOS!!!**

I tym dość ponurym akcentem kończymy relację z terenów popowodziowych. Wnioski i spostrzeżenia — jutro.

Zbigniew Guzowski

Blisko 3 tygodnie po powodzi przewodniczący Prezydium GRN w Wietrzychowicach pow. Dąbrowa Tarnowska Stefan Bratko jedynie przy pomocy łódki może się dostać do własnego domu. W podobnej sytuacji znajdują się także inni mieszkańcy Wietrzychowic i Demblina.

Zdjęcia: Otto Link

Dnia 4 sierpnia 1970 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 33

tow. ADAM STYPUŁA

długoletni i ofiarny pracownik Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego pracownika, aktywnego działacza związkowego i cenionego kolegę.

RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA, KOLEKTYW ZAKŁADOWY,
ODDZIAŁOWA ORGANIZACJA PARTYJNA
I KIEROWNICTWO GOSPODARKI NARZĘDZIOWEJ
Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie

W dniu 3 sierpnia 1970 r. zmarł

Franciszek MĄDRZYŃSKI

długoletni pracownik Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego w Krakowie.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i wzorowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 sierpnia, o godzinie 14, w Krakowie na cmentarzu Podgórskim.

DYREKCJA i PRACOWNICY
Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury
im. St. Szadkowskiego w Krakowie

SPORT

Piłkarze Górnika zdobyli Puchar Polski

W finałowym meczu piłkarskiego Pucharu Polski Górnik Zabrze pokonał Ruch Chorzów 3:1 (0:1). Bramki dla zabrzan zdobyli: Lubański w 47 min. z rzutu karnego, Banaś w 50 min. i Szaryński w 56 minucie. Honorowy punkt dla Ruchu uzyskał w 18 minucie Gomoluch. Sędzią finału, rozegranego na Stadionie Śląskim w obecności ponad 50 tys. widzów, był p. Swistek z Rzeszowa.

Puchar Polski powędrował do Zabrza na zawsze, ponieważ Górnik już po raz trzeci wywalczył to zaszczytne trofeum. Mecz otrzymał uroczystą oprawę i mimo transmisji telewizyjnej oraz dnia powszedniego już na długo przed rozpoczęciem spotkania zaczęły się gromadzić na trybunach chorzowskiego stutysięcznika tłumy widzów. Wchodzące na murawę drużyny zostały owacyjnie powitane przez publiczność. Pierwsza połowa należała bezsprzecznie do Ruchu. Górnik sprawiał wrażenie drużyny pozbawionej szybkości, dostatecznej dynamiki oraz charakterystycznego rozmachu.

W drugiej połowie bezapelacyjnie na boisku panował Górnik rozstrzygając mecz na swoją korzyść.

PORAŻKA PIŁKARZY WARSZAWSKIEJ LEGII

Piłkarze warszawskiej Legii przygotowując się do sezonu ligowego rozegrali we wtorek na stadionie Wojska Polskiego towarzyskie spotkanie z zespołem NRD Vorwaerts Berlin. Zespół warszawski wykazał wakacyjną formę i przegrał — 2:4 (0:3). Bramki dla Legii zdobyli: Deyna i Stachurski.

W pierwszej połowie Legia grała bardzo słabo. Najsłabszą formacją zespołu wojskowych była obrona. Spadek formy wykazał również bramkarz Grotyński. W tej sytuacji goście nie mieli trudności w stwarzaniu sytuacji podbramkowych. To że zdobyli oni w tym okresie gry tylko trzy bramki jest wynikiem słabej gry ataku drużyny NRD.

Po przerwie w Legii nastąpiły zmiany. Na miejsce Ćmikiewicza i Pieszki weszli Małkiewicz oraz Żmijewski, wpłynęło to korzystnie na grę całego zespołu. Przez pierwsze 15 minut po przerwie legioniści mieli wyraźną przewagę. W tym okresie zdobyli oni dwie bramki i byli bliscy wyrównania.

Największym aktualnie mankamentem drużyny Legii jest brak szybkości.

Gdów gościł młodzież

Spartakiada międzykolonijna

Wczoraj po raz czwarty Gdów gościł młodzież kolonijną z całej Polski. Odbywały się bowiem IV Międzykolonijne zawody sportowe województwa krakowskiego o puchar przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach — Adama Gazdy. W spartakiadzie uczestniczyło kilkanaście kolonii z naszego województwa. Wśród licznych gości przybyłych na spartakiadę żywo interesował się rozgrywkami przyjaciel młodzieży kurator okręgu krakowskiego mgr Czesław Banach. Wysoką rangę imprezy dodawały specjalnie tłoczone medale, dyplomy, nagrody ufundowane przez radę okręgową zrzeszenia sportowego „Start" w Krakowie i PKKFiT w Myślenicach.

Tytuły mistrzów spartakiady zdobyli — dziewczęta: koszykówka WRN Kraków w Dobczycach, piłka ręczna Przemków k/Zielonej Góry, siatkówka — sztafeta wahadłowa kolonia WZSP z Gdowa, w konkurencjach indywidualnych tytuły mistrzów zdobyli: kolarstwo — M. Brewka WZSP Kraków, kometka — D. Termos WZSP Gdów, bieg przełajowy K. Sługowska Przemków Zielona Góra, warcaby — B. Straszewska kop. Wiktoria Wałbrzych, tenis stołowy M. Majewska Przemków k/Zielonej Góry, szachy E. Lityńska Łąkta Górna k/Żegociny. Chłopcy: piłka nożna — WZSP Gdów, przeciąganie liny — Woj. Rada Narodowa Kraków w Marcinkowicach, piłka ręczna — „Chemobudowa" Kraków, kosz — Wiktoria Wałbrzych, bieg przełajowy i bieg 60 m. — B. Tomczyk WSK Mielec i K. Biegoń WRN Dobczyce, szachy — J. Potempa WRN Dobczyce, tenis stołowy Z. Aksamit WRN Marcinkowice, kometka — J. Walczak kolonia z Siepraw ia, kolarstwo — S. Kraj WZSP Gdów, warcaby — Z. Kolmer kolonia Walcownia Metali Warszawa. A oto pierwsza dziesiątka w punktacji ogólnej: I miejsce WZSP Gdów — 122 pkt., II — WRN Dobczyce 84 pkt, III — ZM Przemków 77,5 pkt. IV Wiktoria Sieprаw 65 pkt. V — WRN Marcinkowice 61 pkt, VI — WSK Mielec 51,5 pkt, VII — Chemobudowa Łąkta Górna 47 pkt, VIII — KZMięsne z Cichawy 27 pkt, IX — Walcownia Metali „Warszawa" 24 pkt, X — Chełmek z Osieczan 2 pkt.

Młodzież na długo zapamięta spartakiadę, tym bardziej, że oprócz emocji sportowych oprawa imprezy była okazała, organizatorzy i władze miejscowe dołożyli wszelkich starań — aby ta jedyna chyba w Polsce spartakiada międzykolonijna wypadła jak najlepiej. Do zobaczenia w Gdowie w 1971 r.

MISTRZOSTWA W SKOKACH SPADOCHRONOWYCH DO WODY

Nad jeziorem Białka w ośrodku szkoleniowym ZMS woj. lubelskiego rozpoczęły się IV ogólnopolskie zawody spadochronowe w skokach do wody. Uczestniczy w nich ponad 30 zawodników, reprezentujących Aerokluby z Lublina, Białegostoku, Wrocławia, Warszawy, Krosna, Mielca i Kielc. Program zawodów przewiduje indywidualne i grupowe skoki do wody na celność lądowania, regaty kajakowe oraz strzelanie z kliks.

W środę w konkurencji na celność lądowania w skokach indywidualnych do wody, I miejsce ex aequo uzyskali Henryk Grudziński z Aeroklubu Lubelskiego i Jan Stoma z Aeroklubu Białystok. Obaj zawodnicy zdobyli po 246 pkt. na 250 możliwych.

REKORD ZSRR W PIĘCIOBOJU

29-letnia nauczycielka Walentina Tichomirowa ustanowiła w środę nowy rekord Związku Radzieckiego w pięcioboju, uzyskując 5121 pkt. Poprzedni rekord należał do tej samej zawodniczki i był o 169 pkt. gorszy. Warto dodać że rekord świata w tej konkurencji należy do Austriaczki Liese Prokop i wynosi 5352 pkt.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

Kolejną konkurencją mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym było pływanie. Najlepszym pływakiem okazał się Amerykanin Richards, który 300 m przepłynął w 3.24,0, uzyskując 1240 pkt. Drugie miejsce zajął Fin Salminen — 1164 pkt., wyprzedzając Węgra Bako — 1124 pkt. Drużynowo pływanie wygrali Węgrzy — 3312 pkt. przed ZSRR — 3264 pkt. i NRF — 3044 pkt.

Po pięciu konkurencjach prowadzi Oniszenko (ZSRR) — 4167 pkt. wyprzedzając Węgrów Kelemena — 4097, Baco — 4054 i Balczo — 4040 oraz Amerykanina Beka — 3899 pkt. W klasyfikacji drużynowej na pierwszej pozycji znajduje się zespół węgierski — 12.189 pkt., drugie miejsce zajmuje drużyna ZSRR — 11.800, a trzecie Amerykanie — 11.171 pkt.

W KILKU WIERSZACH

● Spadochroniarze NRD — Kleinjung, Karkoschka, Bangemann, Irmscher, Buerger, Rudolph, Rasch i Plunert ustanowili rekord świata w skoku grupowym z wysokości 1000 m. Uzyskali oni średnie oddalenie od centrum koła — 0.30 m.

● Kolejną organizacją sportową, która usunęła Republikę Południowej Afryki ze swych szeregów jest Międzynarodowa Federacja Kajakowa. Na kongresie federacji w Kopenhadze podjęto uchwały o zawieszeniu RPA w prawach członka na czas nieograniczony. W kraju tym prowadzona jest bowiem polityka dyskryminacji rasowej w sporcie.

● W czechosłowackiej miejscowości Oravska Prehrada rozgrywane są żeglarskie mistrzostwa Europy juniorów w klasie „Finn". Po dwóch wyścigach prowadzi Rogberg (Szwecja) — 8 pkt. przed Lievim (Włochy) 8,7 i Bałachtirewem (ZSRR) — 23 pkt.

pogoda

Wczasowicze, przebywający w górach mieli wczoraj lepszą pogodę od korzystających z plaż nad Bałtykiem. Nad morzem występowały burze i przelotne opady, a temperatura sięgała 20 st. Na południu kraju było gorąco. Kraków, Racibórz i Mielec zanotowały 27 st.

Polska znajduje się obecnie w obszarze podwyższonego ciśnienia (1016 mb). Dziś spodziewane jest zachmurzenie niewielkie, miejscami umiarkowane. Po południu możliwe burze. Temperatura w dzień od 24 do 28 st., w nocy 10—14 st. Wiatry słabe, przeważnie zachodnie. (orl)

W 25 ROCZNICĘ ZRZUCENIA BOMBY ATOMOWEJ NA HIROSZIMĘ

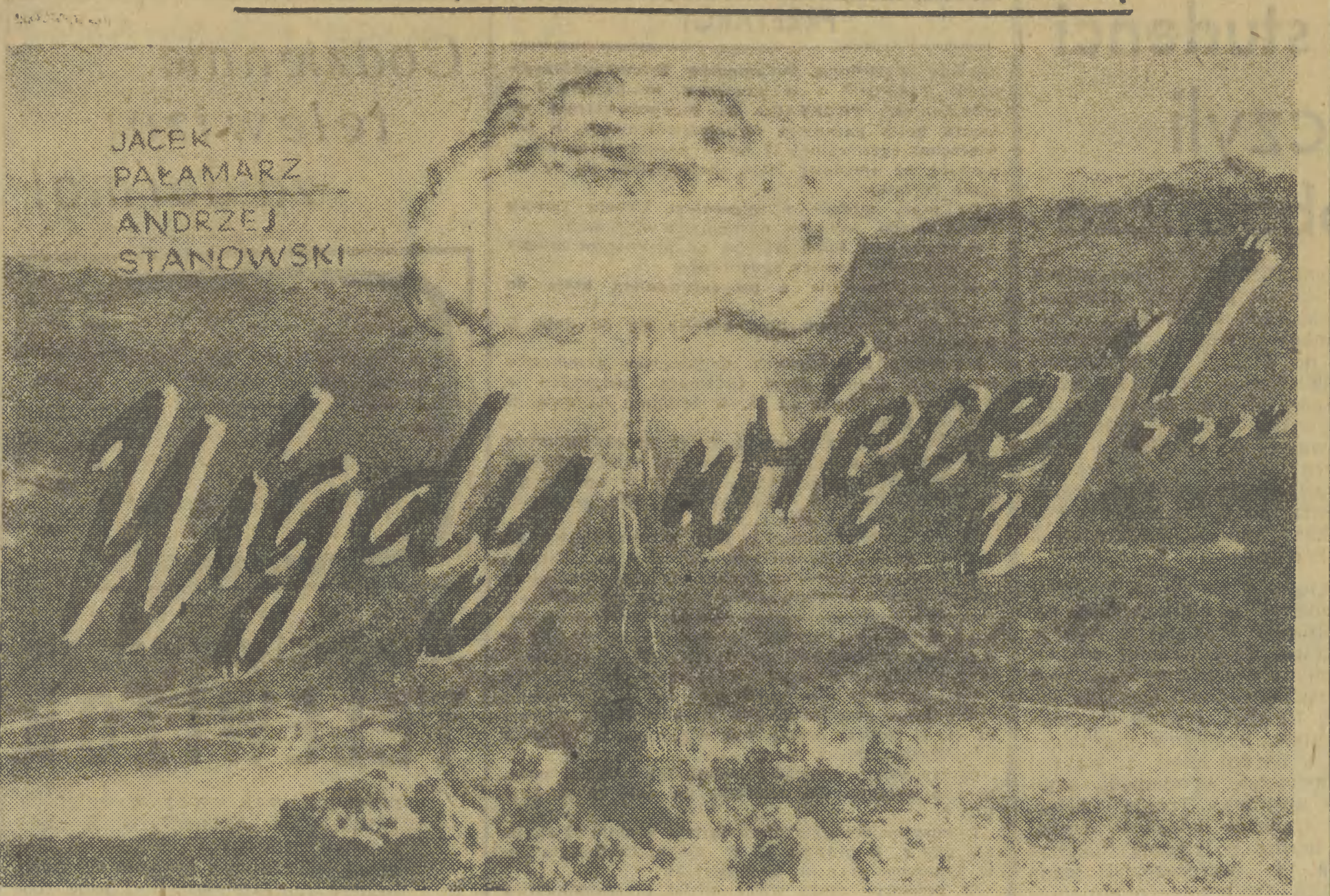

Nigdy więcej!...

JACEK PAŁAMARZ
ANDRZEJ STANOWSKI

W ułamku sekundy niebo zapłonęło tysiącem rozżarzonych słońc. A potem nad miastem wzbił się złowieszczy grzyb, ogromny, stale potężniejący. Wybuch użytej po raz pierwszy w dziejach ludzkości bomby „A" — jakby na ironię nazwanej przez Amerykanów „Little Boy" („Mały chłopiec") — zamienił Hiroszimę w koszmarną pustynię, przekreślił w jednej chwili ponad 80 tysięcy istnień ludzkich. Tej potwornej zbrodni dokonano rankiem 6 sierpnia 1945 roku...

Przed kilkoma dniami krótka, ale jakże wymowna depesza agencyjna doniosła z Tokio, że w pierwszej połowie tego roku, a więc w ćwierć wieku od tragedii Hiroszimy, zmarło w japońskich szpitalach dalszych 26 osób dotkniętych nieodwracalną w skutkach chorobą popromienną. Sam tylko szpital hiroszimski ma nadal pod swą kontrolą 23.812 osób, które przez wybuch amerykańskiej bomby atomowej naznaczone zostały piętnem śmierci. Nazywają ich „hibakusha", albo po prostu „więźniami śmierci". Jak długo będą żyć? A ilu nie zarejestrowało się w szpitalach?

A przecież w trzy dni po Hiroszimie druga amerykańska bomba zrzucona na Nagasaki pozbawiła życia w równie krótkim czasie 40 tys. mieszkańców, a około 60 tys. innych znajdujących się w zasięgu radioaktywnego pyłu skazała na powolną agonię. Łączna liczba ofiar tylko dwu pojedynczych nalotów atomowych, grubo przekracza obecnie liczbę pół miliona ludzi...

Tragizm tej ponurej statystyki jest tym większy, że zrzutu obu bomb dokonano w chwili, gdy klęska Japonii — ostatniej w owym czasie broniącej się twierdzy faszyzmu była już przesądzona. Wiedział o tym ówczesny prezydent USA, Truman, wiedzieli jego generałowie. Dlaczego więc dokonano tej potwornej zbrodni? Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w często cytowanej wypowiedzi brytyjskiego laureata Nagrody Nobla prof. Blacketa, który stwierdził wprost, iż eksplozje nad Hiroszimą i Nagasaki stanowiły *„nie tyle ostatni militarny akt drugiej wojny światowej, ile pierwszą większą operację w zimnej wojnie przeciwko Rosji"*. Dowiodły tego w całej pełni fakty znane nam z lat powojennych. Za sprawą obłędnych planów amerykańskiego antykomunizmu, za sprawą atomowego szantażu, jaki miał z Waszyngtonu uczynić wszechwładnego żandarma świata, doszło do rozpętania niepohamowanego nuklearnego wyścigu. Wyścigu pochłaniającego niewyobrażalne nakłady finansowe, które inaczej wykorzystane mogłyby zniweczyć światową nędzę, zapewnić światu dobrobyt i szczęście.

Rzeczywistość potwierdziła dobitnie, że amerykańskie plany zawładnięcia światem „z pozycji siły" okazały się mirażem. Dowiodła też rzeczywistość, że wysiłki ludzi dobrej woli, potęga umysłów uczonych — mogą okiełznać atomową energię, skierować ją na drogi służące ludzkości w warunkach pokojowych. Ale chociaż uczyniono już w tym względzie wiele, koszmarna wizja Hiroszimy i Nagasaki nie może zniknąć z ludzkiej pamięci. Bo przecież owe dwie bomby „A" zrzucone przed 25 laty wydają się dziś dziecinną zabawką wobec ogromnych obecnych arsenałów broni nuklearnej, których rozmiary wystarczyłyby na wielokrotne zgładzenie całej ludzkości i samego globu. Toteż stale trzeba przypominać światu o tragedii Hiroszimy, o ludziach, którzy tę tragedię przeżyli i są do dzisiaj żywym świadectwem tamtej koszmarnej zbrodni. Powoływać się trzeba na to świadectwo dopóty, dopóki energia atomowa nie przestanie kojarzyć się w naszych umysłach z groźbą straszliwej śmierci i zagłady cywilizacji.

Taką bombę zrzucono na Hiroszimę.

BILANS ROKOWAŃ ROZBROJENIOWYCH

Dotychczasowy bilans rokowań rozbrojeniowych dwustronnych i wielostronnych przedstawia się następująco:

- 1959 rok — układ o denuklearyzacji Antarktydy;
- 1963 rok — układ o częściowym zakazie prób jądrowych, zwany układem moskiewskim;
- 1967 rok — układ o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej;
- 1968 rok — układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej;
- 1969 rok — radziecko-amerykański projekt układu o dezatomizacji dna mórz i oceanów (projekt ten dopracowywany jest obecnie w Komitecie Rozbrojeniowym).

WYŚCIG I ROKOWANIA

Już od roku 1945 imperializm amerykański prowadził nieustannie zbrojenia, licząc zapewne, że z pozycji siły będzie mógł dyktować warunki Związkowi Radzieckiemu. Taktyka ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, gdyż ZSRR — celem zapewnienia bezpieczeństwa sobie i krajom socjalistycznym — rozbudował własną siłę nuklearną.

Zapoczątkowany przez Stany Zjednoczone wyścig zbrojeń doprowadził dzisiaj do tego, że oba supermocarstwa dysponują szerokim arsenałem pocisków jądrowych. Nuklearne głowice rakiet taktycznych, międzykontynentalne pociski sterowane, rakiety instalowane na okrętach podwodnych, głowice torped morskich, rakiety i bomby w samolotach — oto podstawowa broń, która znajduje się w posiadaniu państw nuklearnych. Ale wyścig zbrojeń trwa nadal. Faktem dokonanym stały się już rakiety wielogłowicowe typu MIRV, rażące kilka obiektów równocześnie, oba supermocarstwa przystąpiły do budowy systemów antyrakietowych oznaczonych kryptonimem — ABM. Uczeni myślą już o skonstruowaniu miniaturowego ładunku nuklearnego (szczytowym osiągnięciem byłaby atomowa kula pistoletowa!). Łączną moc nuklearnych ładunków szacuje się na około 320 tysięcy megaton (megatona równa się milionowi ton trotylu). Ten wyścig zbrojeń kosztuje świat rocznie około 200 miliardów dolarów. Dla przykładu cena jednej rakiety zaopatrzonej w głowicę nuklearną wynosi około 22 mln dolarów, a 50 rakiet o zasięgu 1 000 kilometrów w wyrzutniach nieumocnionych — 500 mln dolarów.

Najbardziej paradoksalne w tym wszystkim jest jednak to, że mimo tak olbrzymich wydatków na zbrojenie, mimo nieustannego ulepszania i wprowadzania coraz to nowych broni nuklearnych — nie widać kresu zbrojeń. Przewaga bowiem uzyskana przez jedno mocarstwo jest niemalże natychmiast niwelowana przez osiągnięcia drugiej strony. Błędne koło trwa... Na absurdalność i nonsensowność wyścigu zbrojeń od lat wskazywał Związek Radziecki, który wielokrotnie wspólnie zresztą z krajami socjalistycznymi wysuwał propozycje zmierzające do powszechnego i całkowitego, kontrolowanego rozbrojenia. Przez długie lata propozycje te były odrzucane przez stronę przeciwną. Dopiero uświadomiwszy sobie fakt, że osiągnięcie przewagi w dziedzinie nuklearnej jest niemożliwe, Stany Zjednoczone zgodziły się na przystąpienie do rokowań.

Największą wagę z osiągniętych dotychczas porozumień ma układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, uchwalony w roku 1968, a obowiązujący od 5 marca br. tj. od momentu ratyfikowania go przez trzy mocarstwa nuklearne: ZSRR, USA i Wielką Brytanię oraz parlamenty 40 krajów. Przy okazji warto przypomnieć, że nasz kraj znalazł się wśród pierwszych sygnatariuszy układu, a polska dyplomacja nie szczędziła wysiłków, aby układ ten przekształcić w obowiązującą normę prawa międzynarodowego. Układ ten stwarza wprawdzie barierę na drodze dalszego rozprzestrzeniania się broni nuklearnej, ale nie zapominajmy, że pod układem brak podpisu wielu państw (choćby Izraela), których polityka budzi wiele uzasadnionych zastrzeżeń, lub wręcz potępienie. W interesie ludzkości leży więc, aby bramy klubu atomowego (liczy on aktualnie 5 członków: ZSRR, USA, W. Brytania, Francja i Chiny) — nie zostały już przez żadne państwo przekroczone.

Obecnie oczy całego świata skierowane są na Wiedeń, gdzie 16 kwietnia br. rozpoczęła się druga tura rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Pierwsze wstępne rozmowy odbyły się na jesieni roku ubiegłego w Helsinkach. Jaki będzie rezultat tych rokowań? Dziś na to pytanie nie są w stanie odpowiedzieć nawet najtęższi fachowcy, choćby z tego względu, że jak uczy dotychczasowa praktyka — rokowania rozbrojeniowe należą do najbardziej skomplikowanych i długotrwałych (np. od propozycji w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni N do jego zawarcia minęło 8 lat) i potrzeba wiele cierpliwości i dobrej woli z obu stron, aby doprowadzić do jakichś pozytywnych wyników. Nie należy więc oczekiwać, aby rozmowy w Wiedniu przyniosły od razu konkretne efekty. Jak mówi się ostatnio w stolicy Austrii, rokowania będą na jesieni tego roku kontynuowane w Helsinkach. Można mieć więc pewną nadzieję, że rozmowy — choć powoli — zmierzają jednak do konkretnego celu i zakończą się wynikami, które z zadowoleniem przyjmie cały świat.

NOWA BROŃ STRATEGICZNA

MIRV — pocisk z wieloma głowicami nuklearnymi naprowadzającymi się automatycznie na obiekty ataku. MIRV jest bronią o charakterze ofensywnym. Po wejściu na orbitę okołoziemską oddziela się od rakiety 3—10 głowic nuklearnych, z których każda posiada ładunek o mocy 10-krotnie większej od bomby zrzuconej na Hiroszimę.

ABM — ogólny termin używany do oznaczania systemu przeciwrakietowego. Przykładem — amerykański system oznaczony kryptonimem „Safeguard", którego celem będzie ochrona podziemnych wyrzutni dalekiego zasięgu.

Charakterystyczne dla rosnącej intensyfikacji procesów gospodarczych w Polsce są obserwowane ostatnio zmiany w imporcie szeregu dóbr i grup towarowych. Jedną z nich jest szybki wzrost importu podstawowego w przemyśle maszynowym sprzętu inwestycyjnego — obrabiarek do metali. Podczas gdy np. na początku lat 60-tych sprowadzaliśmy z zagranicy rocznie 1,8 do 2,5 tys. sztuk tych maszyn, to obecnie, na progu lat 70-tych, import ten wynosi już ponad 6 tys. sztuk rocznie. Odrębną kwestią jest sprawa odpowiednio szybkiego i pełnego zagospodarowania importowanych maszyn.

JAK SIĘ ZMIENIA NASZ IMPORT?

Naszymi dostawcami obrabiarek są Związek Radziecki, NRD, NRF, Czechosłowacja, Bułgaria, Anglia, Węgry i Włochy. Ilościowo biorąc, większy od importu jest nasz eksport obrabiarek — osiąga on już poziom około 7 tys. sztuk w skali rocznej.

Spośród urządzeń inwestycyjnych coraz więcej zakupujemy za granicą m. in. silników elektrycznych (174 tys. w ub. roku — czterokrotnie więcej niż np. w r. 1965), nowoczesnych urządzeń defektoskopijnych do badania jakościowego metali, maszyn i urządzeń dla górnictwa, hutnictwa i odlewnictwa. Natomiast zmniejszył się ostatnio m. in. import traktorów (z około 8 tys. w 1965 roku do 1,6 tys. sztuk w r. 1969 — przy ponad dwukrotnym wzroście w tym czasie produkcji krajowej). Mniej niż w ubiegłych latach zakupujemy za granicą także kotłów parowych, urządzeń do produkcji lin i drutów, transporterów, sprężarek, wentylatorów i innych, stosunkowo prostszych rodzajów urządzeń.

Nie wzrasta w dostatecznym stopniu — tym razem niestety — import elektronowych maszyn matematycznych, popularnych komputerów, mających duże znaczenie w intensyfikacji procesów gospodarowania, np. w ub. roku sprowadziliśmy ich z zagranicy na sumę o 5 proc. niższą niż w roku poprzednim.

Szybko wzrasta import ropy naftowej; w ostatnim 10-leciu zwiększył się on z 700 tys. ton do ponad 6,5 mln ton, przy malejącym równocześnie imporcie produktów naftowych, które w coraz większych ilościach dostarcza kombinat petrochemiczny w Płocku. Notowany jest również poważny wzrost w ostatnich latach importu szeregu innych surowców i materiałów do produkcji, takich jak rudy żelaza i manganu, niektóre metale kolorowe (np. cyna), kauczuk naturalny i syntetyczny, celuloza.

W 10 krajach

POLSCY SPECJALIŚCI BUDUJĄ KOPALNIE

W dziesięciu krajach polscy specjaliści budują obecnie kopalnie i inne obiekty górnicze. Opłacane w dewizach usługi obejmują zarówno sporządzenie projektu, jak też ogólny nadzór, a nawet wykonanie niektórych specjalistycznych robót przy użyciu polskiego sprzętu. Dobra opinia o polskich górnikach, o projektantach, konstruktorach i geologach, a także wysoka jakość budowanego w Polsce sprzętu utorowała drogę eksportowi do Indii, Włoch, Egiptu, Syrii, Bułgarii, Rumunii, NRD, Hiszpanii, Algierii, Jugosławii.

W Indiach budowane są obecnie dwie kopalnie węgla kamiennego całkowicie zaprojektowane przez naszych specjalistów; 40-osobowa grupa naszych speców nadzoruje i prowadzi roboty używając polskiego sprzętu. We Włoszech nasi eksperci pracują przy budowie pięciu kopalń. Towarzystwa „Ammi", „Mineraria", „Silius Monteponi Montereccio" wyraziły chęć zawarcia następnych kontraktów. W Bułgarii ukończono niedawno głębienie szybu w jednej z kopalń, wykazujących wyjątkowo skomplikowane warunki geologiczne; dla tego partnera opracowuje się obecnie w naszych biurach projekt mechanizacji kopalni węgla brunatnego. W Egipcie i w Syrii Polacy uczestniczą w budowie kopalń fosforytów, prowadzą próby laboratoryjne, nadzorują montaż nadesłanych z kraju urządzeń. Kilkaset osób pracuje na delegacji w NRD przy wznoszeniu kombinatu soli potasowych „Zielitz". Różne maszyny wykonane w naszych fabrykach zmontowano w rumuńskich i jugosłowiańskich zakładach górniczych. Polacy przygotowali koncepcję modernizacji zagłębia węglowego w Asturii (Hiszpania). Grupa 30 specjalistów bada w Algierii złoża rud cynku i ołowiu.

Zdaniem naszych handlowców, możliwości dalszego rozwoju eksportu wyposażenia i usług w górniczej branży są duże. Obecnie prowadzone są negocjacje z dziesięcioma krajami. Tzw. zapytania ofertowe wpłynęły z krajów Ameryki Południowej.

TU CHODZI O ŻYCIE

„Mieszkamy w domu w którego przybudówce trzy tygodnie temu znaleźliśmy niewypał. W dniu 17 lipca br. zawiadomiliśmy o tym Komendę Milicji Obywatelskiej, niestety do chwili obecnej z niewiadomych przyczyn niewypału nie usunięto. Nasze życie jest zagrożone — informuje ob. Benedykt Stela mieszkaniec Kalwarii Zebrzydowskiej, właściciel domku w którym znajduje się niewypał.

Rozmawialiśmy w tej sprawie z komendantem MO w Kalwarii Zebrzydowskiej por. Julianem Kawulakiem, który poinformował nas, że zawiadomił pisemnie referat wojskowy przy Powiatowej Radzie Narodowej w Wadowicach, niestety pomimo interwencji referat nie przysłał oddziału saperskiego do usunięcia niewypału.

Może odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą wymagającą natychmiastowej interwencji. (do)

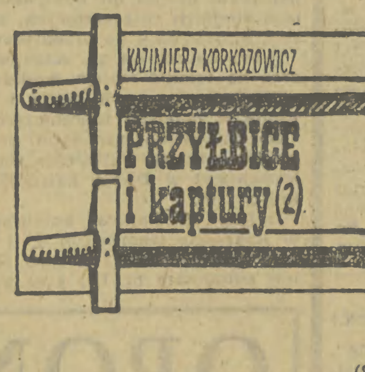

(85)

Tym jednym z pierwszych był Dzieweczka. Porwawszy jeszcze w obozie jednemu z wojów maczugę, tylko w nią zbrojny, rzucił się ku jednej z drabin, które już właśnie przyparto do muru. Z obu stron przytrzymywało ją hakami kilku pachołków, by nie dopuścić do obalenia.

Mury w tym miejscu były niższe niż koło bramy. Zabezpieczały je bagna, więc nie bardzo liczono się z napaścią z tej strony, obsadzając je przez to i mniej liczną załogą. Starczyło jej jednak, by rzucać na wspinających się kamienie i razić z kusz.

Dzieweczka miał jednak szczęście, gdyż pociski przeleciały obok niego, widać rzucone w zbyt dużym pośpiechu i dlatego mało celnie. A w krótką chwilę potem olbrzym był już u szczytu, chwycił się blanki i skoczył poza nią. Tam zaś pierwszym który mu zastąpił drogę był rycerz z czarnym krzyżem na tunice, którą miał na zbroi — dowódca tej części murów. Jego widok sprawił, że serce Dzieweczki ogarnęła wściekłość, ta zaś z kolei nadała szybkości ruchom.

Ujrzał jak długi, błyszczący miecz uniósł się w górę, by spaść mu na nie osłoniętą niczym głowę. Ale o krótki jak mgnienie moment wcześniej jego maczuga, w strasznym zamachu od boku, dosięgła rycerza, dosłownie zmiatając go z murów. Niby wystrzelony z katapulty poleciał w dół, gdzie na widok jego białej, powiewającej w powietrzu tuniki, rozległ się krzyk triumfu.

Był to moment przełomowy ataku. Widok lecącego z murów krzyżaka świadczył, że ktoś ze swoich już tam się dostał. Stało się to podnietą dla wdrapujących się po drabinach rycerzy, zachętą do wzmożenia wysiłków.

Dzieweczka nie miał jednak czasu na przyglądanie się lotowi pokonanego rycerza, ani oceniać skutków jakie spowodował jego cios. Po uśmierceniu krzyżaka przyszło mu bowiem stanąć przed tłumem knechtów tłoczących się na wąskim pasie murów. Ujrzał wymierzone w siebie włócznie i ostrza mieczów. Od pierwszych ich ciosów zdołał uchylić się, a potem nowy zamach maczugą oczyścił najbliższą przestrzeń przed nim. Reszta zaś zatrzymała się, cofając do tyłu w trwodze przed siłą ciosów olbrzyma.

Tych krótkich parę chwil walki Dzieweczki starczyło, by na mury wdarli się następni wojowie. Z dzikim wrzaskiem triumfu zaczęli przeć przed siebie i siec mieczami już zupełnie przerażonych obrońców. Z tyłu napływały wciąż posiłki, bo i z pobliskich drabin nad którymi zabrakło obrońców, wyskakiwali za blanki coraz nowi napastnicy. Ci pierwsi zaś parli naprzód wzdłuż murów, zmiatając przed sobą wszelki opór. Stali się wreszcie niby wezbrana rzeka, zasilana bez przerwy strumykami spływającymi z drabin.

Wkrótce tumult walki posuwającej się coraz bliżej ku głównemu zmaganiu przy bramie, dotarł i do jej obrońców. Część z nich musiała wkrótce obrócić się, by z przerażeniem stawić czoła uderzeniu z boku.

Toteż opór nie był już tak zawzięty jak uprzednio, bo strach obezwładniał coraz bardziej zbrojne ramiona. To rozczłonkowanie obrony od razu też dało przewagę szturmującym z dołu. Już widać było jak tu i tam wskakują oni na mury i razami mieczów torują drogę swoim towarzyszom.

Wkrótce bitwa przeniosła się z góry na wewnętrzne podmurze. Kilku pachołków rzuciło się ku bramie. Odwalono belki zawierające wrota, pchnięto ich skrzydła i do miasta falą wdarł się tłum zdobywców.

Nie okazywano nikomu litości. Ulice wypełniły bojowe krzyki wojów i wrzaski mordowanych. Padali pod razami mieczów nie tylko pozostali obrońcy, którzy cofali się w głąb miasta, ale i jego mieszkańcy, gdyż już wdzierano się do domów poszukując zdobyczy i kobiet.

Nie tylko jednak żądza i chciwość podniecała napastników. Głównym uczuciem była nienawiść i pragnienie zemsty, hodowane w sercach przez długie dziesiątki lat, a ostatnio znów rozpalone losem nieszczęsnej ziemi dobrzyńskiej. Kiedy więc tłum opętanych strachem mieszczan nie widząc dla siebie ratunku schronił się do kościoła w nadziei, że napastnicy uszanują boży przybytek, zawarto za nimi wrota i podpalono świątynię.

Również i nad dachami domów tu i ówdzie ukazały się pióropusze dymów, a wraz z nimi bił w górę jeden wielki krzyk — lament mordowanego miasta.

Tych zaś, których nie dosięgły zmęczone już ramiona, lub którym udało się ocalić życie dzięki ruchowi palców naśladujących liczenie pieniędzy i wołanie „zahle" — zagoniono do obozu.

Tam jednak król polecił oddzielić krzyżowych rycerzy i co znaczniejszych i nałożyć im pęta. Resztę zaś rozkazał puścić wolno, przydając straż ochronną, by rozognione walką i nienawiścią rycerstwo nie wysiekło uwolnionych.

Napastnicy nie zawiedli się w swoich rachubach na zamożność miasta. Nie tylko bowiem mieszkańcy Dąbrowna byli sami zamożni, ale schroniło się tu wiele okolicznych możnych, co bogatszych kmieci i kupców z całym swoim dobytkiem wiedząc, że miasto było dobrze warowne i miało liczną załogę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPRAWY NASZYCH CZYTELNIKÓW

LIST PISANY Z NADZIEJĄ

My, mieszkańcy bloku przy ul. Elsnera 24 — Os. Azory zwracamy się z prośbą o pomoc w naszych utrapieniach. Dozorca domu wykonuje swe obowiązki kiedy ma na to ochotę. Efektem tego jest brud i nieład w bloku. Administracja ogranicza się do pobrania czynszu i opłat za świadczenia, których wykonania wcale nie kontroluje.

Nie mamy skrzynek listowych, ponieważ brak miejsca na ich umieszczenie. W piwnicach stoi cuchnąca woda. Rzadko wywożone śmieci są rozsadnikiem zarazków. Obok bloku — pełno śmieci, kamieni, wertepy i ziemia ubita na klepisko, od czasu tynkowania budynku.

Największym skandalem są windy. Jedna mała — w okresie 3,5 lat — czynna była zaledwie kilka tygodni. Druga, duża — działa co trzy, cztery dni. Dyżurni pogotowia dźwigowego, którym prywatnie zgłasza się uszkodzenie twierdzą, że nie ma sensu uzupełniać braków i wymieniać uszkodzonych części, ponieważ w bloku mieszkają wandale, nie ludzie. Za używanie windy ściąga się opłaty, ale nikogo nie interesuje jak funkcjonuje. A ludzie męczą się potwornie, szczególnie chorzy, kobiety — ciężarne, z małymi dziećmi, z zakupami.

List nasz piszemy z nadzieją, że wreszcie znajdzie się ktoś, komu nasze kłopoty nie będą obojętne.

MIESZKAŃCY BLOKU PRZY UL. ELSNERA 24

„POJECHALI!"

18 lipca podczas burzy uszkodzona została w moim gospodarstwie sieć wysokiego napięcia. 20 lipca zgłosiłem wypadek Rejonowi Napraw w Limanowej. Zapewniono mnie, że 23, a najdalej 24 przyjadą i naprawią uszkodzenie. Ponieważ nikt się nie pokazał, 25 lipca ponownie telefonowałem do Limanowej w tej sprawie. Usłyszałem tylko jedno słowo: „pojechali!" i ... trzask odkładanej słuchawki. Upłynęło 2 tygodnie, a uszkodzenie nie zostało naprawione. Sytuacja jest dla mnie bardzo kłopotliwa. Oboje z żoną mamy po 72 lata. Trudno utrzymać gospodarstwo rolne, wraz z inwentarzem żywym, będąc pozbawionym energii elektrycznej i światła. Tym bardziej, że GS nie zaopatruje sklepów w naftę, ponieważ wieś jest od 2 lat zelektryfikowana. Osobiście widziałem ekipę remontową rejonu z Limanowej, która była w Męcinie już po zgłoszeniu przeze mnie awarii. Widocznie jednak trudno im było pojechać na Miczaki, dokąd prowadzi droga, znajdująca się w stanie przedpotopowym.

FRANCISZEK WOŹNIAK,
Męcina pow. Limanowa

W OŚWIĘCIMIU DECYBELE

Nawiązując do artykułu pt. „Atak decybeli" pragnę opisać jak wygląda ten atak w Oświęcimiu, przy ul. Więźniów Oświęcimia. Znajduje się tu magazyn zbożowy, a w nim agregat do suszenia ziarna. Został ustawiony na zewnątrz budynku i hałasuje od 6 rano do 22. Jako najbliżsi sąsiedzi, z trudem wytrzymujemy ten hałas. Czy nie ma na to rady? Kierownictwo magazynu twierdzi, że hałas spowodowany jest słabym nasileniem prądu.

100 m dalej również stoi jakaś maszyna, mieląca piasek czy cement — nie znam się na tym. Unoszący się pył zasypuje nam mieszkania do tego stopnia, że nie można otwierać okien.

Moim zdaniem oba przypadki nadają się do przedyskutowania przez uczestników VI Kongresu Techników Polskich.

LUDWIKA PTASZYŃSKA,
Oświęcim

ILE KOSZTUJE BILET?

Od czasu do czasu jeżdżę autobusem PKS z Żywca do Gliwic. Dotychczas bilet kosztował 36 zł. Od 20 lipca wprowadzono jakieś niezrozumiałe dla mnie zmiany. Koszt przejazdu z Żywca do Gliwic wynosił 40 zł, a z Gliwic do Żywca — 36. 26 lipca br. cena za bilet z Żywca do Gliwic „podskoczyła" już do 42 zł, natomiast za bilet powrotny z Gliwic do Żywca kasa biletowa PKS nadal pobiera 36 zł. Kiedy pytałem w Gliwicach dlaczego za przejazd tą samą trasą tym samym środkiem lokomocji, pobiera się różne opłaty, uprzejma kasjerka nie umiała mi konkretnie odpowiedzieć.

JERZY MASŁOWSKI,
Żywiec

KŁOPOTY Z BUTLĄ

W MPGK Oświęcim zgłosiłem chęć nabycia kuchenki gazowej, wraz ze sprzętem potrzebnym do jej uruchomienia. Zamówienie zostało wykonane, zapłaciłem za kuchenkę i dwie butle na gaz. Jedną butlę zabrano mi mówiąc, że będzie ona do wymiany. W domu pozostała mi tylko jedna i gdy skończy się w niej gaz, zwracam się o wymianę do MPGK. Zanim przywiozą pełną upływa zwykle kilka dni i w tym czasie nie mam na czym gotować. Istnieją chyba jakieś przepisy regulujące tę sprawę. Sądzę, że butla zapasowa powinna się znajdować w domu użytkownika. Gdy gaz się skończy w jednej, podłącza drugą, natomiast pierwszą zgłasza do wymiany, nie narażając się na przerwę w dostawie gazu.

EDWARD BRATEK,
Zaborze

A LUDZIE MOKNĄ...

Mieszkańcy Gdowa i okolicy nie mogą się doczekać wybudowania daszku, który chroniłby przed deszczem pasażerów, oczekujących na przystanku na przyjazd autobusu. Przed dwoma laty podmurowano miejsce pod taki daszek, lecz na tym się skończyło. Kogo za to winić? PKS czy Prezydium GRN, które planuje podobno budowę poczekalni dla pasażerów? Ten ostatni zamiar chwalebny, ale jego realizacja wciąż się odwleka. Tymczasem pasażerowie mokną i narzekają. Nawet na małych przystankach PKS znajdują się daszki ochronne, tylko w naszym Gdowie ludzie mokną.

TOMASZ BUDA, Gdów

NA UL. KRÓTKIEJ

Na ul. Krótkiej ustawiono wśród zieleńca, przy przejściach, po dwie ławki. Niestety, ktoś zapomniał o koszach na śmieci, bodaj po jednym przy ławce. Nie ma gdzie wrzucać odpadków. Efekt — zaśmiecony zieleniec.

J. MULLER, Kraków

GORSZĄCE SCENY

25 lipca br. byłem świadkiem i mimowolnym uczestnikiem gorszącego zajścia na dworcu PKS przy ul. Bosackiej. Około godz. 15.20 podstawiono autobus do Buska. Przy wejściu do wozu zgromadziła się spora grupa podróżnych, z których nie wszyscy posiadali bilety. Kierowca wpuścił do autobusu kilka osób bez biletu. Spowodowało to niesamowite zamieszanie, ścisk i kotłowanie. Doszło do tego, że podróżni, posiadający bilety, w ogóle nie mogli się dostać do pojazdu. A byli to przeważnie ludzie chorzy, częściowo kalecy, wyjeżdżający na leczenie rehabilitacyjne do Buska. Autobus zatrzymał się w olbrzymiej kałuży, co dodawało widowiskowości całej scenie.

Kiedy z grupą innych osób udałem się do dyżurnego ruchu z prośbą o interwencję, usłyszałem: „ja nie jestem policjantem od pilnowania porządku", a następnie dyżurny zaczął głośno krzyczeć. Ukoronowaniem „rozmowy" było to, że jeden z obecnych w pomieszczeniu dyżurnego pracowników PKS wypchnął nas na zewnątrz.

Powyższą historię przedstawiam bez komentarza.

Mgr J. CHMIEL,
Busko-Zdrój

DLACZEGO GINĄ LUDZIE

24 lipca na ul. Kocmyrzowskiej zginęła pod kołami tramwaju kobieta. Moim zdaniem do wypadku doszło dlatego, że przejście dla pieszych jest wytyczone w nieodpowiednim miejscu — mają oni utrudnioną widoczność. Dużo się mówi i pisze o bezpieczeństwie ruchu drogowego a tymczasem istnieje w Krakowie wiele przykładów, świadczących o braku troski o bezpieczeństwo przechodniów. Tak jest pod „Cracovią", tak jest na Matecznym, gdzie w ogóle nie wytyczono przejścia dla pieszych. W osiedlu Na Stoku przystanek pozbawiony jest bezpośredniego dojścia. Kto ponosi za to winę? Czy za czyjąś bezmyślność muszą płacić ludzie... swoim życiem?

L. FARONOGA

Wystawy sklepowe odstraszają

Pisaliśmy już na łamach naszej kolumny o wystawach sklepowych. Nasz apel pozostał bez echa, dlatego ponownie powracamy do tego tematu. Wszystkie bowiem wystawy sklepowe może z wyjątkiem „Jubilata”, „Telimeny”. i sklepów warzywniczych przy ul. Grodzkej i Szpitalnej są nieefektowne i nie spełniają swojej roli — reklamy, a raczej odstraszają. Witryny wystawowe sklepów tekstylnych są przeładowane dużą ilością materiałów nienależycie eksponowanych. To samo można powiedzieć o sklepach sportowych.

Dużo zastrzeżeń budzą również wystawy sklepów spożywczych. Przykładem może być sklep garmażeryjny przy ul. Karmelickiej. Gdyby nie napis, przechodzień nigdy nie zorientowałby się, że jest to sklep specjalistyczny, bowiem na wystawie znajdują się przetwory owocowe i warzywnicze w brudnych, starych i nieefektownych opakowaniach, zaglądając zaś do wnętrza można zobaczyć jajka, sery, a w chłodniach słoninę i stare, umieszczone w specjalnych opakowaniach dorsze w sosie pomidorowym. Po co nam więc sklepy tego typu, gdy brak w nich towaru garmażeryjnego, który w większych ilościach oferują sklepy ogólnospożywcze. Zastanawiamy się, czy to aby brak plastyków (których — Kraków ma przecież wielu) powoduje urządzanie tak nieestetycznych wystaw, czy może niechęć naszego handlu, któremu nie zależy na odpowiedniej reklamie. (do)

W trosce o klienta?

Zasadą chyba już stało się u nas to, że godziny otwarcia sklepów ustala się bez właściwego rozeznania potrzeb okolicznych mieszkańców.

Oto sklep spożywczy PSS w Wieliczce zlokalizowany przy ul. Hanki Sawickiej czynny jest tylko do 16.30. W okolicy nie ma żadnego innego sklepu spożywczego. I dodajmy jeszcze, że ul. Hanki Sawickiej jest przelotową ulicą na trasie Kraków — Tarnów. Pomijając jednak sezon turystyczny i troskę o zaopatrzenie turystów, którą winny kierować się przedsiębiorstwa handlowe — pozostaje jeszcze sprawa zaopatrzenia samych mieszkańców miasta.

Wielu z mieszkańców Wieliczki pracuje w Krakowie i z pracy wraca często w godzinach, w których omawiany sklep jest już zamknięty. Częsty jest tutaj widok osób taszczących wiktuały z innych, odległych sklepów, lub nawet z Krakowa. A przecież sklep spożywczy winien być udogodnieniem dla okolicznych mieszkańców, po to bowiem został otwarty.

Drugi przykład, to sklep z artykułami chemicznymi przy Rynku w Wieliczce. I ten czynny jest w dowolnych godzinach, tak możemy sądzić, bowiem nawet jeżeli ma on jakieś ustalone godziny pracy, to brak tabliczki informującej o tym utrudnia życie klientom.

Oba spostrzeżenia czynimy z myślą o mieszkańcach Wieliczki, ku rozwadze władz czuwających nad zaopatrzeniem mieszkańców miasta. (jmc)

Lato w Ogrodzie Botanicznym

Pięknie wygląda Ogród Botaniczny w pełni lata. Kwitną róże, dalie, cynie, hortensje drzewiaste, a także astry. Zaczynają już dojrzewać owoce niektórych drzew m. in. wschodnio-azjatyckich śliw i jabłoni.

Mieszkańcy naszego miasta tłumnie odwiedzają ogród. Można bowiem tutaj w cieniu drzew i otoczeniu kwiatów przyjemnie spędzić czas, odpocząć. Liczne są również wycieczki młodzieży kolonijnej i harcerzy z wędrownych obozów. Frekwencja odwiedzających ogród bije w tym roku rekordy. Od kwietnia do sierpnia odwiedziło Ogród Botaniczny o 20 tys. osób więcej niż w latach ubiegłych (ogółem w tym sezonie odwiedziło ogród ok. 100 tys. osób). W miesiącu lipcu ogród gościł również ofiarodawcę pięknej i niepowtarzalnej kolekcji storczyków egzotycznych p. Edmunda Garlickiego, Brazylijczyka polskiego pochodzenia.

W ogrodzie już w pełni trwa akcja zbierania nasion. Przeprowadza się również remonty szklarni. W dniu wczorajszym dział remontowy Uniwersytetu Jagiellońskiego oddał do użytku jedną z niskich szklarni przeznaczoną pod uprawę kaktusów. W najbliższym czasie planuje się podniesienie dachu dla najstarszej i największej palmy w ogrodzie, a także zmianę oszklenia w pozostałych szklarniach oraz rozpoczęcie robót przy nawadnianiu ogrodu.

(do)

Śladem naszej krytyki

● Wagon z miejscami do leżenia w pociągu relacji Kraków — Kołobrzeg jest podzielony między Oddziały PBP „Orbis” w Krakowie i Katowicach. Kraków dysponuje 28 miejscami (w tym 4 ekspozytura „Orbis” w Nowej Hucie) a Katowice 8 miejscami. Z pozostałych do dyspozycji PBP „Orbis” 24 miejsc kasa zobowiązana jest zapewnić 4 miejsca DOKP Kraków, 2 miejsca posłom na Sejm, a ponadto grupom turystów krajowych i zagranicznych obsługiwanych przez „Orbis” i inne organizacje turystyczne oraz pracownikom „Orbis”, korzystającym z bezpłatnych biletów pracowniczych — w ramach przyznanych im umową zbiorową uprawnień. Kontrola przeprowadzona w wyniku naszej krytyki („Kierownik nie udziela wyjaśnień”) nie wykazała uchybień w zakresie przeprowadzonych rezerwacji. Jest natomiast niezaprzeczalną winą kierownictwa, że 14 lipca nie poinformowano ewentualnych nabywców o ilości miejsc do sprzedaży, co praktykuje się w okresach większego nasilenia ruchu. Za to przeoczenie „Orbis” przeprasza swoich klientów (wyjaśnienie dyrektora Oddziału Głównego PBP „Orbis” w Krakowie).

● W wyniku krytyki prasowej, nieczystości z domu przy ul. Zamkowej 16 zostały usunięte, a częstotliwość wywozu ustalono na jeden raz w tygodniu. Aby w przyszłości uniknąć gromadzenia nieczystości na ziemi, wstawiono dodatkowo dwa pojemniki. (Z wyjaśnienia MPO Kraków).

● Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego Otmęt uznały słuszność pretensji naszego Czytelnika, który reklamował jakość pionierek męskich. Postanowiono dokonać wymiany, wysyłając nową parę butów zainteresowanemu. (zg)

Wypadki, kraksy...

● Wczoraj do godz. 22 na ulicach Krakowa zanotowano 6 wypadków drogowych, wymagających interwencji Grupy Wypadkowej Komendy Miejskiej MO. Jak poinformował oficer dyżurny KM MO — w żadnym z tych wypadków ludzie nie odnieśli poważniejszych obrażeń cielesnych.

Łaskawy znalazca kolorowego szyfonu stylonowego zgubionego w dniu 4 sierpnia około godz. 19 na ulicy Floriańskiej lub Tomasza, proszony jest o zwrócenie go w redakcji „Gazety Krakowskiej” — Dział Miejski.

NASZE MIASTO

Podchorążowie swemu miastu

Kilkuset słuchaczy i podchorążych kadetów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych z łopatami, kilofami i grabiami w rękach przystąpiło do umacniania, porządkowania i równania wałów przeciwpowodziowych oraz oczyszczania terenu ze zwałów gruzu i mułu naniesionych przez wody Wisły w okresie trwania stanu alarmowego. Bez przerwy krążyły ciężarówki, wywożące gruz i ziemię.

Grupy pracowały sześć godzin. Oczyszczono kilkusetmetrowy pas wałów i nadbrzeża. Słuchacze WSOWChem pracowali pod kierownictwem swoich dowódców. Szczególnie wyróżnił się tutaj oficer Ładoszek. Na pochwałę zasługują też najaktywniejsi w tym dniu podchorążowie: Smoliński, Stankiewicz, Hubert, Śliwak, Kozłowski i Bartkiewicz.

Należałoby jeszcze dodać, że nie jest to jedyny w tym roku czyn podchorążych kadetów WSOW Chem. na rzecz miasta Krakowa. Niedawno brali oni udział w czynie społecznym przy budowie basenu kąpielowego na Zwierzyńcu. (wp)

Radzieccy studenci zakończyli praktyki robotnicze

Przyjechali do nas z Leningradu, Lwowa i Wołgogradu. Są studentami instytutów politechnicznych. Ich wiek kształtuje się od 22 do 25 lat. Ukończyli drugi lub trzeci rok studiów. Od początku lipca przebywają w Krakowie, biorąc udział w praktykach studenckich.

Grupy leningradzka i lwowska liczą po 20 osób, wołgogradzka — 23 osoby. Organizatorem ich przyjazdu są uczelniane organizacje ZMS i ZSP przy Akademii Górniczo-Hutniczej. Zamieszkali wraz z polskimi kolegami z AGH na os. Złota Jesień w hotelach robotniczych Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Każdego ranka rozpoczynali 8-godzinną pracę; uczestniczyli w robotach ziemno-betonowych w Płaszowie, w Bochni oraz w rozbudowujących się Krakowskich Zakładach Winiarskich. W pracy uzyskiwali świetne wyniki, wykazali się również dużą dyscypliną.

Po pracy radzieccy studenci uczestniczyli w spotkaniach z aktywem społeczno-gospodarczym PPBHiL, w spotkaniach ze swymi polskimi kolegami w klubach studenckich. Zorganizowano dla nich wycieczki do Wieliczki, Zakopanego i Oświęcimia. Ponadto często odwiedzali kino oraz teatr. Oczywiście nie zapomnieli również o zwiedzaniu pięknych zabytków podwawelskiego grodu. Nawiązali szereg kontaktów towarzyskich z Polakami, znaleźli wielu nowych przyjaciół.

Obecnie goście ze Związku Radzieckiego zakończyli robotnicze praktyki w naszym mieście. Przedwczoraj wieczorem na uroczystym zebraniu zostali pożegnani przez dyrekcję PPBHiL i polskich studentów. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i wesołej atmosferze, wymieniono drobne upominki. Trzeba dodać, że studenci radzieccy wyszli z bardzo pożyteczną inicjatywą i przepracowali jeden dzień społecznie, przeznaczając zarobioną sumę na pomoc dla powodzian.

Wszystkie trzy grupy będą w Polsce bawić jeszcze przez dwa tygodnie. Najpierw udadzą się zwiedzać Ziemie Zachodnie, a następnie powrócą do swego kraju, zatrzymując się po drodze na kilka dni w Warszawie. (e)

Jak długo trwać będzie budowa chodnika na ul. Kobierzyńskiej? Porzucone w nieładzie elementy betonowe zaczynają obrastać trawą.

Fot. W. Klag

Floriańska zamknięta dla ruchu kołowego

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa zawiadamia, że od dnia 10 sierpnia br. ulica Floriańska zostanie całkowicie zamknięta dla ruchu kołowego.

Pojazdy zaopatrujące placówki handlowe i inne będą miały dozwolony wjazd w godzinach od 5 rano do 11 przed południem.

Dotychczasowe zezwolenia wydane przez tut. Wydział dotyczące wjazdu pojazdów na ul. Floriańską tracą swoją ważność z dniem 10 sierpnia 1970 r.

Gdzie kupować?

Wyjazd na wakacje — rzecz bardzo przyjemna. Niestety, nawet w sezonie urlopowym część mieszkańców musi pozostać w mieście. I tu zaczynają się perypetie. Trzeba kupić coś do zjedzenia, a tymczasem większość sklepów zamknięta „za zezwoleniem władz”. Sytuacja ta daje się we znaki mieszkańcom dzielnicy Zwierzyniec. W okolicy ulic Świerczewskiego, Krupniczej, Rajskiej i Dolnych Młynów znajdują się 4 prywatne sklepy ogólnospożywcze, które mają uzupełniać sieć społeczną. W chwili obecnej wszystkie oczywiście zamknięte. Tymczasem wiele osób korzystało z nich kupując przede wszystkim produkty potrzebne codziennie. Trudno przecież gospodyniom chodzić po całym mieście, aby załatwić drobne, lecz konieczne sprawunki.

W tym roku sytuacji nie da się zmienić, ale w następnych latach Wydział Handlu powinien tak rozdzielić zezwolenia urlopowe, aby przynajmniej jeden sklep był w stanie zaspokoić potrzeby mieszkańców danego rejonu. (wam)

PRZETARGI

Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych „TELPOD” — w Krakowie, ul. Lipowa 4 — OGŁASZAJĄ PRZETARG na przeprowadzenie remontu kotła parowego dwupłomienicowego, o powierzchni ogrzewalnej 77 m² — produkcji L. Zieleniewski, nr urzędowy 30030, znajdującego się na terenie Zakładu.

Do prac, zgodnie z zaleceniem Urzędu Dozoru Technicznego, wchodzą następujące czynności:

- **zaspawanie kilku wżerów na pierwszym członie w pobliżu zaworu spustowego,**
- **prace związane z przygotowaniem kotła do próby wodnej.**

Termin wykonania prac określa się do dnia 15 września 1970 r.

Informacji dodatkowych, dotyczących przedmiotu przetargu, udziela Dział Głównego Energetyka — w godzinach od 10 do 12, w terminie do dnia 20 sierpnia 1970 r.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. — Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, w Dziale Głównego Energetyka Zakładu, w terminie do 20 sierpnia 1970 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia 1970 r., o godz. 10, w budynku administracyjnym Zakładu.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Klub Sportowy „ORZEŁ” Kraków-Piaski Wielkie — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót budowlano-montażowych pawilonu szatniowego.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu u Ob. Zbigniewa Nowaka — Kraków-Piaski Wielkie nr 11. — Roboty winny być wykonane do dnia 30 października 1970 r.

Oferty należy składać osobiście lub przesłać pocztą pod adresem Ob. Nowaka, do dnia 19 sierpnia 1970 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia 1970 r., o godzinie 17, w „Domu Cechowym” — w Krakowie przy ul. Cechowej 74.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

14 ELEKTROMONTERÓW URZĄDZEŃ ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA — do robót sieciowych i instalacyjnych związanych z elektryfikacją wsi,

12 MONTERÓW WOD.-KAN. oraz 4 KOPACZY — do budowy zewnętrznych i wewnętrznych instalacji wodociągowych dla potrzeb rolnictwa,

3 CIEŚLI,

3 MURARZY,

6 ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH —

zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji i Zaopatrzenia Rolnictwa i Wsi w Wodę „ELWOD” — Kraków, ul. Saska 25, tel. 647-40.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. K-6871

Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe Kraków-Czyżyny, ul. Centralna 53, zatrudnią natychmiast:

BETONIARZY do pracy akordowej, przy produkcji elementów,

ŚLUSARZY warsztatowych i remontowych,

TOKARZY,

OPERATORÓW SPYCHACZY i KOPAREK,

OPERATORÓW DŹWIGÓW WIEŻOWYCH i SAMOJEZDNYCH.

Skierowania z Wydziału Zatrudnienia załatwia Zakład we własnym zakresie, w Dziale Szkolenia Zawodowego i Kadr, tel. 403-20.

Dojazd z Krakowa, z Rynku Podgórskiego lub z Nowej Huty, z placu Centralnego, autobusem nr 125.

Kopalnia i Prażalnia Dolomitu „ŻELATOWA” w Pogorzycach k. Chrzanowa — zatrudni natychmiast: **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** z I lub II kat. prawa jazdy, **LAKIERNIKA, STOLARZA, KOMENDANTA STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ**, wymagany stopień oficera rezerwy, z wykształceniem średnim, **WARTOWNIKÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ i ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.** — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Hutniczego.

Pracownicy otrzymują odzież ochronną i roboczą, po roku pracy deputat węglowy w ilości 4 tony i ekwiwalent pieniężny za 1,6 t.

Po trzech latach pracy przysługuje specjalne wynagrodzenie z tyt. Karty Skalnika lub po 2 latach z tyt. Karty Hutnika.

Zakwaterowanie w hotelu robotniczym I kat. — Podania prosi się o składać do Działu Kadr i Szkolenia. K-6990

Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych w Tarnawie Dolnej, pow. Sucha Beskidzka — zatrudni:

2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowisko kierowników robót — wskazane posiadanie uprawnień budowlanych,

2 OPERATORÓW SPYCHAREK S-100 i D-50,

OPERATORA DŹWIGU SAMOCHODOWEGO „star”,

ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO,

3 KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy,

2 STOLARZY MASZYNOWYCH,

3 BRUKARZY,

10 MURARZY,

10 PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do pracy w dziale montażu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Spółdzielni, codziennie w godzinach od 6 do 14. K-6985

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal”. w Nowej Hucie, ul. Centralna nr 51 — zatrudni następujących pracowników:

MONTERÓW instalacji przemysłowych i sanitarnych oraz klimatyzacyjno-wentylacyjnych,

SPAWACZY gazowych i elektrycznych,

UKŁADACZY izolacji termicznej,

ŚLUSARZY konstrukcyjnych urządzeń przemysłowych oraz remontowych maszyn budowlanych,

OPERATORÓW sprzętu budowlanego,

ELEKTRONIKA aparatury przemysłowej,

STOLARZA,

KOPACZY do robót ziemnych,

ŁADOWACZY magazynowych i transportowych,

MALARZY konstrukcji stalowych.

Przedsiębiorstwo przyjmuje również na wstępny staż pracy absolwentów szkół zawodowych w wymienionych zawodach. Staż pracy trwa minimum pół roku. Chętni do kontynuowania nauki w szkołach średnich (wieczorowych, zaocznych), mogą uzyskać skierowanie po przepracowaniu 1 roku.

Praca na terenie m. Krakowa i Huty im. Lenina oraz na terenie wojew. krakowskiego i kieleckiego.

Dla zamiejscowych dobre i bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych.

Do omówienia warunków pracy i płacy, niezbędne jest osobiste zgłoszenie się z odpowiednimi dokumentami w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia, pokój nr 104.

Dojazd z dworca kolejowego i autobusowego w Krakowie tramwajem linii nr 4, 5 i 15 do Czyżyn, a następnie tramwajem nr 22 jeden przystanek, lub autobusem nr 121, albo pieszo około 10 minut.

Codziennie telewizor za darmo!

Jeśli kupisz w sierpniu TELEWIZOR produkcji krajowej w sklepach ZURT, ZSS „Społem”, G. S. „Samopomoc Chłopska”, Wiejskich Domach Towarowych i innych sklepach branży radio-telewizyjnej oraz nadeślesz paragon pod adresem: — **ZURT — WARSZAWA, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 3,**

weźmiesz udział w losowaniu

W przypadku wylosowania telewizora otrzymasz zwrot kwoty za zakupiony telewizor.

2 AUTOBUSY marki «SKODA»

- **typ 706 RO, nr silnika 26616-205, nr podwozia 10315,**
- **typ 706 RO, nr silnika 2321-906, nr podwozia 10168 —**

sprzeda **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 5 w Krakowie-Nowej Hucie.** — Zainteresowani mogą oglądać autobusy w garażach MPRB Nr 5, w Krakowie-Łęgu, ul. Sołtysowska 25 A.

Dyrekcja Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie — zatrudni w zakładzie na stanowisku **GŁ. KSIĘGOWEGO** pracownika z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz minimum 4-letnią praktyką.

Kombinat Przemysłu Kabli „POLKABEL” — Kraków, ul. Wielicka 114 — zatrudni natychmiast:

2 PROJEKTANTÓW SYSTEMÓW ELEKTRONICZNEGO PRZETWARZANIA DANYCH,

2 PROGRAMISTÓW MASZYN CYFROWYCH,

2 PROGRAMISTÓW MASZYN ANALITYCZNYCH,

oraz TOKARZY, ŚLUSARZY i PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Kombinatu.

Fabryka Kosmetyków „POLLENA-MIRACULUM” — w Krakowie, ul. Zabłocie 23 — zatrudni na stanowisku **KIEROWNIKA MAGAZYNU SUROWCÓW** pracownika, posiadającego wykształcenie średnie i co najmniej 5-letnią praktykę.

Wynagrodzenie oraz świadczenia według Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego. — Wszelkich informacji dot. warunków pracy i płacy udzieli Dział Kadr.

Nauka

KURSY mistrzowskie we wszystkich zawodach — oraz spawalnicze, operatorów sprzętu budowlanego, palaczy c.o., kelnerów, elektryków na uprawnienia: „Oświata”, Mazowiecka 8, tel. 394-23

KURSY przygotowujące do egzaminu eksternistycznego z zakresu pomaturalnego studium zawodowego oraz zasadniczej szkoły zawodowej prowadzi dla pracujących WZS „Oświata”, Mazowiecka 8. K-6786

KROJU i szycia, fotografii, naprawy pojazdów mechanicznych, kosmetyki i inne kursy dla potrzeb własnych — „Oświata” Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-6785

KURSY: dekoratorów, modelek, technik teatralnych, rysunku odręcznego i wiedzy o sztuce — WZS „Oświata”, Mazowiecka 8, tel. 334-72, 394-23. K-6790

POMATURALNE kursy kreśleń technicznych — biurowości, ekonomiki handlu, redaktorów technicznych, chemii analitycznej, elektroniki i automatyki, kierowników zakładów gastronomicznych i inne, organizuje „Oświata”, Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 394-23. K-6778

Sprzedaż

SAMOCHÓD ciężarowy — marki „Austro-Fiat” — wywrotka, 6 ton, ropniak — sprzedam. Aleksy Chudy, Maczki k. Szczakowej, pow. Będzin.

Lokale

KWATERUNKOWE mieszkanie, komfortowe, 38 m² — Olsztyn — zamienię na równorzędne w Krakowie. Kleczkowski, Olsztyn, Limanowskiego 9/4. K-6883

Zguby

ZGUBIONO w dniu 27 VII br. na dworcu kolejowym w Krakowie Gł. portfel z dokumentami i pamiątkową obrączką ślubną. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Jednocześnie ostrzegam przed kupnem złotej obrączki z inicjałami MH 19 19 VI 1965 r. Jerzy Bogobowicz, Koszalin, Władysława IV 81.

KRÓL Halina, zam. Kraków, ul. Traktorzystów 6/70, zgubiła legitymację służbową nr 1705, uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydaną przez Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.

GRZYBOWSKI Andrzej, Tarnów, Mikołaja Reja 7/19, zgubił legitymację szkolną nr 122/68/69, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Tarnowie. T-32077

BIGAJ Krystyna, Olkusz 1 Maja 4, zgubiła książkę meldunkową — Olkusz Buczka 4. 33404-g

KOZIK Bogusława — Chrzanów, 29 Listopada 23, zgubiła legitymację służbową nr 1830, wydaną przez Wydział Oświaty Chrzanów. Ch-32176

KASPRZYK Halina, Podlipie 95, zgubiła bilet miesięczny, wydany przez PKS w Będzinie.

RADZKI Zygmunt, Chrzanów, Mieszka I 10, zgubił kartę wypłat nr 874, wydaną przez Zakłady Górnicze „Chrzanów” w Trzebini-Sierszy.

Różne

W ZWIĄZKU z incydentem, zaistniałym w dniu 28 lipca 1970 r., w sklepie samoobsługowym Nr 130 w Nowej Hucie, uprzejmie proszę świadków tegoż o skontaktowanie się pod nr telefonu 426-09.

DWA miejsca w grobowcu na nowym cmentarzu w Nowym Sączu — odstąpię. Wiadomość: Bronisława Kasprzyk, Tarnów, Rybna 2/8.

OPONY DO BIEŻNIKOWANIA

o wymiarach:
560x15, 590x15, 640x15,
670x15, 600x16, 650x16,
650x20, 750x20, 825x20,
900x20, 1100x20

skupuje

Oddział Krakowskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Krakowie
ul. Radzikowskiego 35, tel. 301-60, wew. 405

CO, GDZIE, KIEDY?

CZWARTEK
6
SIERPNIA
Sławy

TEATR

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1) — Grochowiak: Chłopcy — 19.15, ROZMAITOŚCI (Karmelicka 4) — Molier: Świętoszek — 19.15, OPERETKA (Lubicz 48): My chcemy tańczyć — 19.15.

KINA

APOLLO: Jak rozpętałem II wojnę światową s. I (pol. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Okna czasu (węg. 14 lat) — 15.45. KIJÓW: Jesień Cheyennów (USA, 14 lat) — 16.30, 19.30. KULTURA: Twardzi ludzie (fr. 16 lat) — 18, 20.15. MELODIA: Kowboju do dzieła (ang. 16 lat) — 16, 18, 20. MASKOTKA: Album polski (pol. 14 lat) — 16, 19. MIKRO: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Winnetou i Apanaczi (jug.-NRF, 11 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Pali się moja panno (czes. 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: Dziewczyna z pistoletem (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: Dzwonnik z Notre Dame (fr. 16 lat) — 16.45, 19. WANDA: Łowcy skalpów (USA 16 lat) — 10, 12.15, 15.30, 18, 20.15. WARSZAWA: Angelika i sułtan (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISŁA: Miecz dla króla (USA, 7 lat) — 11, 16, Wszystko na sprzedaż (pol. 16 lat) — 18, 20. WOLNOŚĆ: Życie w Battersea (ang. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Damski gang (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Twarz zbiega (USA, 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT D. SALA: Pojedynek w słońcu (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. ŚWIT M. SALA: Wspomnienia (kub. 16 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Bunt na Bounty (USA, 14 lat) — 16, 19.30.

ZIELONKI — Krakowianka: Kto chce zabić Jessi.

SKAWINA — Junak: Skąd przychodzisz, Hutnik: Kobieta jest kobietą.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL: (9—14.15 i 15—17). SUKIENNICE: (12—18). SZOŁAYSKICH (pl. Szczep. 9): Pol. mal. i rzeźba do 1764 r. (10—15). CZARTORYSKICH (Jana 19): (12—18). DOM MATEJKI (Floriańska 41): (10—15). NOWY GMACH (3 Maja 1): (10—15). HISTORYCZNE: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (9—15). Rynek Gł. 35: 25 lat rękodzieła artystycznego (9—15). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (9—15). Franciszkańska 4: Kraków — powstaniom śląskim (9—15). ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): (15—19). KTF (Boh. Stalingr. 13): Venus 70 — akt i portret (10—20). ETNOGRAFICZNE (Wolnica 1): (11—15). MUZ. MŁ. POLSKI (Tetmajera 108): (14—17). PAWILON WYST. (pl. Szczep. 3): III Biennale Grafiki (11—18). TPSP (al. Róż 3): Wyst. malarstwa Pawła i Krzysztofa Bielca (11—18). MUZ. LENINA (Kr. Jadwigi 41): (9—13). MUZ. LOTNICTWA (Czyżyny): (10—14). PODZIEMIA KOŚĆ. św. WOJCIECHA: Dzieje Rynku krak. (10—16). PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): (10—13). KLUB MPiK (pl. Centralny): Wyst. fotogr. W. Klaga (10—21). KLUB MPiK (Jagiellońska 1): Wyst. obrazów i kilimów futrzanych M. Szopińskiego.

DYŻURY

CHIRURGICZNY: os. Na Skarpie. LARYNGOLOGICZNY: os. Na Skarpie. UROLOGICZNY: os. Na Skarpie. NEUROLOGICZNY: os. Na Skarpie. OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie. CHIRURG. DZIEC.: os. Na Skarpie. PEDIATRYCZNY: os. Na Skarpie.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1,	wypadki 09
zachorowania i przewozy	395-00, 395-01, 395-02
Podgórze	625-50, 657-57
Grzegórzki	209-01, 205-77
Nowa Huta	422-22, 417-70

APTEKI

Długa 4, Karmelicka 23 (tlen), Krakowska 1, 29 Listopada 17, Pstrowskiego 94, al. Pokoju 7, N. Huta: al. Struga 36 (tlen).

RADIO

PROGRAM I

7.00 Wiad. i opinie z kraju i ze świata. 7.20 Muz. 7.50 Gimn. 8.00 Wiad. 8.05 Publicystyka międzynarodowa. 8.10 Muz. 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni. 8.54 PKO radzi. 9.00 Muz. 9.20 Suity komp. pol. 10.00 Wiad. 10.05 „Posiew Hiroszimy” — fragm. pow. E. Morris. 10.25 Muz. 10.50 „Architektura krajobrazu”. 11.00 Muz. 11.25 Koncert Ork. PR i TV. 11.50 Poradnia Rodzinna. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 Śpiewają pol. zesp. reg. 13.40 Muz. 14.00 O poetach Polski Podziemnej — mówi Henryk Ładosz. 14.10 Pieśni O. Respighi’ego. 14.30 Zagadki muz. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z piosenką i plecakiem. 16.00 Wiad. 16.05 Chóralne pieśni artyst. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.00 Wiad. 18.05 Napisz — proszę. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 M. Musorgski — instr. M. Ravela: Suita ork. 20.00 Dziennik 20.25 Muz. tan. 20.47 Kronika sport. 21.00 Aud. dok. 21.30 Parnasik. 22.00 Wszystkie sonaty fort. L. v. Beethovena. 22.29 Ork. tan. 23.00 Dziennik. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Polki J. Straussa. 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Pr. z Bydgoszczy.

PROGRAM II

6.20 Gimn. 6.30 Dziennik. 6.40 Opinie ludzi Partii. 6.50 Muzyka i aktualności. 7.15 Pog. 7.16 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wiad. i opinie z kraju i ze świata. 7.50 Muz. 8.25 Pog. 8.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Społ. 9.00 R. Schumann: Sceny leśne. 9.20 Muz. lud. 9.30 Wiad. 9.35 Rzeszowska kronika kult. 9.50 Koncert rozrywk. 10.25 „Piękna królewna” — fragm. opow. A. Kozłowskiej. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Przyjaciel Rolnika. 12.40 W krainie operetki. 13.00 Harcerska Watra. 13.20 Lista przebojów. 13.40 Mel. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Wczasowe. 15.00 Muz. operowa. 16.00 Wiad. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Krak. przegląd muzyczny. 17.10 Muz. 17.20 Opow. J. B. Ożoga: „W mroku wieczornym”. 17.40 Muz. 18.00 Radio-reklama. 18.10 Dziennik krak. 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia ze świata nauki. 19.00 Echa dnia. 19.15 Trio Bill Evensa. 19.30 M. Ubysz: „Głos walczącej Warszawy” — aud. poet. 19.51 Koncert rozrywk. 20.21 „Podróże muzyczne” — Chopin w Anglii i Saksonii. 20.51 Spotkanie przy półce — z M. Mileckim. 21.06 Koncert rozrywkowy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Kwadrans z Ork. „The New Sounds Dance Orchestra”. 22.45 „Dziwna dziewczyna” — słuch. 23.35 G. Fr. Haendel: Concerto grosso C-dur. 23.50 Wiad. 24.00 Hymn.

Na UKF 68,75 MHz — z Kr. (lok.)

16.05 „Flirt przy mikrofonie”. 16.25 „Świstaki” — fel. K. Sałygi. 16.35 Muz.

TV

16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 „Holandia” — film dok. holend. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.45 Czarna niedziela (Kr). 18.00 Pr. film. 18.45 Bomba i polityka. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.20 Dziennik. 19.55 KIF „Popioły” — film pol. 21.45 Kontakty. 22.15 Recital piosenkarski — Conni Francis. 23.05 Dziennik. 23.20 Program na jutro.

„GAZETA KRAKOWSKA” organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres Redakcji: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 858. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy — nr tel.: 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: REDAKTOR NACZELNY I SEKRETARIAT 509-85. Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO 598-13 SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY 225-93, REDAKCJA NOCNA 203-67, DZIAŁ DEPESZOWY 203-67, DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI 536-23, DZIAŁ PARTYJNY 203-47, DZIAŁ WIEJSKI 210-68, DZIAŁ MIEJSKI 209-89, DZIAŁ TERENOWY 246-87, DZIAŁ NAUKI I OŚWIATY 559-00, DZIAŁ KULTURALNY 215-63, DZIAŁ EKONOMICZNY 210-68, DZIAŁ SPORTOWY 203-47 ADMINISTRACJA 203-47.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BOCHNIA, ul. Dominikańska 5, tel. 659. CHRZANÓW, ul. Grunwaldzka 5, tel. 28-59. NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 18, tel. 501. NOWY TARG, ul. Kościuszki 1, tel. 22-43. TARNÓW ul. Krakowska 13, tel. 56-50. ŻYWIEC, ul. Marchlewskiego 1, tel. 20-21.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — Kraków ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz oddziały: Bochnia, ul. Dominikańska 5, tel. 659, Chrzanów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 28-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, Nowy Targ, ul. Kościuszki 1, tel. 22-43, Tarnów ul. Krakowska 13, tel. 56-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Nowa Huta, plac Centralny (Klub MPiK) tel. 417-50. Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Kraków, ul. Wielopole 1.
Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty.
D—13